

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagranieczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Głoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówczesni (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ówczesni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. „Przewodnik“, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówczesni 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zamianować Jego Królewską Wysokość Jerzego Wilhel-

ma, Księcia Bzunszwicko-Lüneburskiego, podporucznikiem w pułku piechoty imienia Ernesta Augusta księcia Cumberland, księcia Brunzwicku i Lüneburgu nr. 42.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta conceptowego c. k. Namiestnictwa dr. Bogusława Swolkiena z Myślenic do Rohatyna.

Udzielona reskryptem c. k. Namiestnictwa z 10 marca 1884 l. 15.804 Janowi Pytlikowi koncesya na autoryzowanego geometrę cywilnego z siedzibą urzędową w Rzeszowie, uznana została reskryptem c. k. Namiestnictwa z 11 lipca 1898 l. 59.437 za wygasłą.

### E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek odezwy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z dnia 27 czerwca 1898 l. 40.854/III. komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspertyczną dla projektowanego rozszerzenia stacyi Dublany-Kranzberg linii kolejowej Chyrów-Stryj, odbędzie się dnia 8 sierpnia 1898 o godzinie pół do 10 rano na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w urzędach gminnych w Dublanach i w Kranzbergu przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Samborze lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lipca.

Duma narodowa Hiszpanów buntuje się jeszcze przeciw uznaniu sprawy swej za przegrana, ale ciosy uderzają w nich bezlitośnie jeden za drugim i każdy dzień prawie przynosi dla Hiszpanii jakąś wieść hiorobową. Po katastrofie pod Cavite i zniszczeniu eskadry na wodach Filipinów, prócz szeregu drobniejszych niepowodzeń, — nastąpiła katastrofa pod San Jago de Cuba. Druga z rzędu eskadra zniszczona do szczytu; wojenna flota hiszpańska już prawie nie istnieje, a teraz po klęskach morskich także i klęska lądowa: upadek fortecy i miasta San Jago. Bohaterskie wysiłki dzielnej armii hiszpańskiej nie zdołały stawić oporu nieszczęściu; honor sztandaru i oręża hiszpańskiego ocalony, ale sprawa Hiszpanów na całej linii przegrana.

Jeszcze na urzędowe potwierdzenia wiadomości o klęsce admirała Cervery, zapytany, czy przystąpi obecnie do nawiązania rokowań pokojowych, prezes rządu hiszpańskiego, stary Sagasta zawołał dumnie: Przenigdy! Obecnie jednak już i on zdaje się widzieć nieuchronną potrzebę abdykowania z dalszego oporu, nie chciałby jednak sprzeciwić się sobie samemu i dla tego pragnie ustąpić; utwierdza go zaś w tem postawieniu fakt, że w gabinecie jego wystąpiły przeciw sobie gwałtownie dwa przeciwne prądy, jeden za, drugi przeciw wojnie, i Sagasta czuje, że z tym gabinetem rządzić już dalej nie podobna. To też gabinet jego podał się do dymisji, — a ktokolwiek po nim rządy obejmie, czy gabinet wojskowy, czy jakikolwiek inny, czy też nowy gabinet Sagasty, — na wypadek, gdy stronnictwa uznały, iż ten, kto sprowadził nieszczęśliwą wojnę, nie powinien porzucić steru w chwili najkry-

tyczniejszej, — w każdym razie nowy ten rząd będzie musiał wziąć sobie za hasło nie dalszą wojnę, lecz pokój.

Pokoju bowiem domaga się stan rzeczy na polu walki, pokoju żądają stosunki we wnętrzu państwa, o pokój woła ludność Hiszpanii. Nieszczęścia, które spadły na naród hiszpański w ostatnich czasach, przytępiły w nim wrażliwość i wywołały ogólne przygnębienie; wojna zresztą spowodowała powszechny zastój ekonomiczny, — fabryki stanęły, — tysiące robotników z rodzinami znalazło się bez chleba. To też nie tylko Izby handlowe i stowarzyszenia przemysłowe w Barcelonie lub Madrycie, lecz także sama ludność, spokojna i rozważna, domaga się spokoju. — Na polu walki na Kubie, po upadku San Jago, mogą Hiszpanie myśleć jeszcze o oporze, ale nie mogą już marzyć o zwycięstwie; pole dla udowodnienia ich dzielności i męstwa stoi jeszcze dalej otworem, ale ostateczny rezultat wojny już nie może być zmieniony. Można jeszcze przewlec upadek całej wyspy, można pocieszyć ciężko dotkniętą dumę narodową Hiszpanów szeregiem świetnych i bohaterskich wysiłków, — ale wraz z San Jago uzyskają Amerykanie terytoryalną podstawę do swych operacyj lądowych i do operacyj swych flot przeciw Kubie i Portorico, a wobec tego prędzej czy później Hiszpania musi także ze względów czysto wojskowych, strategicznych, zażądać pokoju, który na wypadek zbytecznego przewleknięcia nierównej walki, mógłby przybrać nawet formy konieczności zdania się na łaskę i niełaskę wroga. — Domaga się jednak pokoju także i stan wewnętrzny kraju. Ludność, przygnębiona klęskami, zachowuje się wprawdzie w tej chwili apatycznie, ale Karliści, republikanie i socjaliści nie zasypiają sprawy — i prawdopodobnie sądzą, że z chwilą, gdy rząd hiszpański zażąda formalnie nawiązania układów pokojowych a w ten sposób uzna sprawę swą za przegrana, niezadowolone ogółu sprawi, że nadejdzie dla stronnictw tych czas działania. Rząd hiszpań-

## TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Bez gniewu odparł król:

— Widz, co ci się podoba, bo nie na to chowaliśmy się razem, byś mnie miał karmić klamaniami pochlebstwami, jak wszyscy obcy, co się do mnie zbliżają. Przyjacielowi wolno się nawet do króla głupio odezwać, ale nie ma takiej przyjaźni na ziemi, któraby pozwalała płacić przykrościami za pobłażliwość. Wiesz dobrze, iż nie życzę sobie obecnie z różnych powodów jawnego zerwania stosunków z Rzymem, a żądam ode mnie rzeczy, któraby zaostrzyła bez wątpienia spór korony z tyarą.

Ulyrk z Godesheimu, przesunawszy palec pod nosem biskupa, odezwał się:

— Przepadło opactwo. Obetnij śliczne włoski, zbiorniku cnót chrześcijańskich, wzrosze pokory i ubóstwa, pluń na marne rozkosze marnej ziemi, włóż na głowę wór z popiołem i prosz na klęczkach opata Wilhelma z Hirsau, żeby cię przyjął do swojego konwentu, gdzie będziesz miał codziennie miskę grochu, miarkę kwaśnego wina i tyś się psalmów.

— Idź na mnicha — zawołał wesoło Bertold, rycerz Hartmann i Fryderyk z Hohenstaufen.

— Idź na mnicha — wtórował im król, rozbawiony zafrasowaną miną biskupa, który, wzruszywszy ramionami, rzekł:

— Jak wola Waszej Wzniosłości, ale za cnotę króla zapłacę szkatułę jego przyjaciół, bo nie dopuszczę do tego, żebym miał z głodu umrzeć. Ty, Bertoldzie, który, zabierając się do stanu małżeńskiego, zaczniesz wieść życie porządniejsze, czyli, co to samo znaczy, będziesz odtąd miał grosz gotowy, ruszysz pierwszy workiem. Pożyczysz mi dzisiaj tysiąc czerwonych bizantyńców.

— Oto smutne skutki porządnego życia — rzekł Ulyrk z Godesheimu z komiczną powagą.

— Nie ciesz się naprzód swoją bezbożną swobodą, grzeszniku, na którego już szatan ostrzy pazury — mówił biskup, — bo i na ciebie przyjdzie niezadługo kolej. Za tydzień uklonię się uprzejmie twojej szkatule.

— Moja szkatuła odpowie ci z ochotą brzękiem miłym dla wszelkiego śmiertelnego ucha, wolę bowiem zapłacić tysiąc czerwienińców, niż znosić kaprysy jednej białogłowy.

— Wolisz służyć dwom.

— Choćby trzem, czterem naraz, byle krótko. Im więcej zmiany, tem weselej na tym świecie.

— A na drugim co będzie?

— Pod twoją obszerną suknią zmieścimy się wszyscy, gdy nas śmierć należyście wysuszy.

Po twarzy króla biegały uśmiechy swawolne. Wspaniali, gdy występował urzędowo, był on w gronie swoich najbliższych przyjaciół dobrym towarzyszem. Złączony z nimi serdecznymi węzłami wspólnie przeżytych lat chłopięcych i młodzieńczych, nie krępował nigdy osobą swoją ich luźnego języka. Gdy był z nimi sam, bez świadków, nie domyśliłby się w nim nikt potężnego monarchy. Swobodny w ruchach i słowie,

nie dawał rówieśnikom uczuć swojej władzy królewskiej.

Spojrząwszy przez zmrużone powieki na Bertolda, rzekł:

— Czy wiesz, Berti, że twoja Judyta jest warta zachodów króla? Cóżbyś na to powiedział, gdybym ci ją zdmuchnął z przed nosa? Właśnie nie mam nie świeżego pod ręką. Same zużyte graty.

Bertold, który szeptem coś biskupowi do ucha, zwrócił się nagle i wlepił w króla oczy przerażone.

A Henryk ciągnął dalej głosem objętym:

— Głowa Włoszki, biust Germanki, ruchy bogini, oczy szatana... Królewski kąsek...

Młasnął językiem, jakby coś dobrego smakował, wpatrując się w pobladłą twarz Bertolda.

— Odstąpisz mi jej? — pytał.

Ponury błysk zaświecił w zrenicach Bertolda.

— To moja narzeczona, panie królu — odezwał się głosem stłumionym.

— Wiem o tem i właśnie dlatego pytam cię o pozwolenie.

— Nie obrażajcie mnie, panie królu.

— Dajże pokój, Berti, bo gotowem pomysleć, żeś stracił rozum dla jednej gąski. Małoż to ładnych dzierlatek w rzeszy niemieckiej? Za jedną Judytę możesz mieć sto równie pięknych. A mnie zachciewa się właśnie twojej narzeczony. Król cię prosi.

Mówiąc to, miał Henryk twarz tak spokojną, jak na sądach. Tylko w kącikach ust igrały chochliki pustoty.

— Jakże będzie? Nie opieraj się królowi — nalegał.

— Obowiązkiem wasala położyć życie za seniora na polu sławy, honor jednak rycerza nie przestaje być nigdy jego własnością — odparł Bertold. — Małżonka wolnego

pana z Meersburga nie może być niczyją kochanką, nawet króla.

— Wyrażasz się, jak buntownik — mówił Henryk, uśmiechając się coraz widoczniej, czego Bertold, wzburzony do głębi, nie dostrzegł. — Przysięgam, że się w tej chwili lęgnie w twojej głowie zamiar rokoszu, że knujesz zdradę korony i obrażę majestatu. Nie radziłbym ci myśleć zbyt głośno. Chyba wiesz, że umiem być nie tylko dobrym przyjaciele, lecz także nieubłaganym stróżem tronu.

Śmiało spojrzął Bertold w oczy króla.

— Obrażacie niepotrzebnie krzywdzącym domysłem wernego sługę i przyjaciela — rzekł — jesteście bowiem przekonani, że Bertold z Meersburga nie zdradzi korony frankońskiej. Do rokoszan nie przejdę, z Hildebrandem nie pogodzę się bez waszego rozkazu, narzeczony jednak znieważycie nie pozwolę.

— Nie pozwolisz? A co byś mi zrobił, gdybym ci ją mimo twojej groźby zblamał?

— Gdyby mnie Judyta zawiodła, złałbym mięz i rzuciłbym świat, na którym nie ma przyjaźni i miłości.

— Aż tak rozpaczliwie? To ty kochasz ją naprawdę miłością porządnego wołu, stworzonego do jarzma małżeńskiego? Co się z tobą stało? Skapecniełeś na nie, Berti.

— I ja mu to już mówiłem — odezwał się Ulyrk z Godesheimu. — Zglupiał, jak baran, przywabiony ogniem.

— Ty nie walaj swoim grubym do-wcipem mojej miłości — fuknął na niego Bertold. — Ty się na takich świętych uczuciach nie rozumiesz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ski chce jednak być na wszystko przygotowanym, i widocznie w tym celu, chociaż pod pozorem wymagań obrony wybrzeży hiszpańskich, powołał w ostatnich dniach pod broń 25.000 żołnierzy a zamierza jeszcze powołać podobno 60.000. W każdym jednak razie i ze stanowiska dynastycznego w Hiszpanii zakończenie niefortunnej wojny musi być pożądanem, bo dalszy jej bieg powodujący nieuchronnie klęski i zwiększanie się ogólnej biedy i niezadowolenia, może tylko pomnożyć niebezpieczeństwo.

Ale i Ameryka prawdopodobnie nie będzie przeciwną zakończeniu kampanii. Pomimo powodzenia, — daje ona w tej wojnie zbyt wiele dowodów wojskowej nieudolności i braku dostatecznych przygotowań, aby chciała ją dobrowolnie przedłużyć, a z drugiej strony olbrzymie koszty wojenne, oraz straty, jakie handel i przemysł amerykański ponoszą w skutek wojny, wreszcie względem na możliwość wewnętrznych i zewnętrznych kataklizmów w razie przeciągnięcia się operacji wojennych, skłonią zapewne amerykańskich mężów stanu, iż nie zechcą stawiać zbyt wielkich trudności zakończeniu krwawego zatargu. Niezawodnie zapragną Amerykanie przy tej sposobności pójść dalej drogą, na którą wstąpili anektując wyspy hawajskie, drogą, która jest równoznaczną ze złamaniem zasady Monroego i z inaugurowaniem polityki zaborczej; w tej chwili jednak sprawa ta, choć bardzo ciekawa i doniosła, jest drugorzędna, a na pierwszym planie stoi zawsze fakt, że i z tej strony zwiększają się widoki — pokoju.

## Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 12 lipca 1898 r.:

1. Wyrazić nauczycielowi kierującemu szkoły ludowej w Wyciążach Ludwikowi Pajorowi, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, uznanie za długoletnią gorliwą i skuteczną służbę nauczycielską.

2. Zatwierdzić mianowanie ks. Porfiriego Stupnickiego na gr. kat. duchownego członka c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tyńcu.

3. Zatwierdzić wybór p. Władysława Jankowskiego na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach.

4. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Karolinę Kozłowską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Kornalowicach; Adolfinę Psarską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Przewoźcu; Michała Zarembe nauczycielem 1-klasowej szkoły w Dobroszynie; Adama Strutyńskiego nauczycielem młodszy 4-klasowej szkoły męskiej w Tarnopolu; Wicentego Onysymowa nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Knihinie kolonii; Jana Kańskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Balicach; Maksymiliana Guńkiewicza nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Bierzanowie; Mirosława Krynickiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Ropicy ruskiej;

Wiktorą Bereżyńskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Kidałowicach; Dominiką Skoczyńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły na Babińcu w Sokalu; Juliana Chomińskiego nauczycielem kierującym a Wiktorę Pohlerową nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły żeńskiej przy Starym Rynku w Sokalu; Antoniego Sawaryna nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły na Zabużu w Sokalu; Andrzeja Zańkę nauczycielem 1-klasowej szkoły w Horodłowicach; Stanisławę Ruszczyńską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Głuchowie; Józefą Koszałkowską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Konotopach.

5. Wyłączyć gminę Wolicę z zakresu szkoły ludowej w Kałaharowie (pow. Skala) i zorganizować osobną szkołę ludową w Wolicy od 1 września 1898.

6. Wyłączyć gminę Sterkowice z zakresu szkoły ludowej w Szczepanowie (pow. Brzesko) i zorganizować osobną szkołę ludową w Sterkowcu od 1 września 1898.

7. Zorganizować od 1 września 1898 jednoklasowe szkoły ludowe: w Przychojcu (pow. Łańcut), w Leszczatowie (pow. Sokal) i w Borusowie (pow. Bóbrka).

8. Przekształcić od 1 września 1898 szkoły ludowe: pięcioklasowe męską i żeńską w Dolinie na sześcioklasowe; pięcioklasową w Radomyślu (pow. Mielec) na cztero-klasową; jednoklasowe szkoły w Sidorowie, Tłusteńkiem, Kuciubieżykach i Trybuchowcach (pow. Husiatyn), w Niwrze i Krzywcu górnym (pow. Borszczów) na dwuklasowe.

9. Dopuszczyć do użytku w gimnazyjach w obrębie dyecezyi lwowskiej, w innych zaś dyecezyach pod warunkiem uzyskania aprobaty właściwego Ordynaryjatu, książkę p. t.: Ks. dr. Jougan. Katolicka dogmatyka ogólna. Lwów 1898. Cena egzemplarza oprawnego 1 zł. 20 ct.

10. Aprobować do użytku szkolnego w szkołach średnich: B. Kozenna. Atlas geograficzny. Zupnie przerobiony i opracowany przez W. Haardta, W. Schmidta i Br. Gustawicza. Wiedeń 1898. Cena egzemplarza brosz. 3 zł. 70 ct., oprawnego 4 zł.

## SPRAWY MONARCHII

Z Wiednia donoszą, że wczoraj przed godziną 10 przybyli do P. Prezydenta Ministrów: hr. Oswald Thun, hr. Auersperg, ks. Rohan i dr. Damm, aby imieniem wiernokonstytucyjnej wielkiej własności z Czech wysłuchać projektów P. Prezydenta Ministrów w sprawie językowej. Na konferencji tej obecny był również P. Minister handlu dr. Baernreither. Konferencje wczorajsze trwały do godziny 2. Dzisiaj dalszy ciąg konferencji.

Dzienniki utrzymują, że reprezentanci wielkiej własności przedłożyli szereg zmian i poprawek do projektu ustawy językowej; wszystkie odpowiadające poglądom i życzeniom, wyrażanym podczas konferencji przewodniczących klubów lewicy. Hr. Thun miał przyjąć przedłożone zmiany do wiado-

mości, niektóre jednak zbyt daleko idące żądania, jak na przykład mianowanie tłumaczami urzędników manipulacyjnych, musiał odrzucić. Z powodu wielkiej wagi obecnych narad są one prowadzone poufnie i mają charakter — jak to wielokrotnie zaznaczono — jedynie informacyjny.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że podczas onegdajszego posuchania delegatów lewicy niemieckiej u hr. Thuna, obecnym był również P. Minister oświaty hr. Bylandt.

*Fremdenblatt* w artykule wstępnym stwierdza, że konferencja, zwołana dla kwestyi czysto formalnej, zajmowała się jednakże merytorycznie i bardzo szczegółowo zarysami ustawy językowej, przez co przynajmniej uniknięto politycznej śmieszności, polegającej na tem, że niemieckie stronnictwa opozycyjne z jednej strony gwałtownie domagały się ustawy językowej, z drugiej zaś nie chciały się zastanawiać nawet nad treścią projektowanej ustawy. *Fremdenblatt* wyraża zdanie, że wobec jednomyślnej odmownej uchwały konferencji przywódców klubów niemieckich, mimo, iż odbywa się jeszcze konferencja stronnictwa szlachty wiernokonstytucyjnej, nie można już bardzo spodziewać się ponownego podjęcia rokowań, ani przedłożenia nowych zarysów ustawy językowej, jakkolwiek akcja Rządu, o ile zmierzała do konferencji z niemieckimi stronnictwami, formalnie nie jest jeszcze skończoną; a będzie nią dopiero po konferencji z reprezentantami wielkiej własności. *Fremdenblatt* zaznacza dalej, że ponieważ zarysy ustawy językowej nie są znane, niepodobna ocenić, o ile odmowa przywódców stronnictw niemieckich jest uzasadniona. „W każdym jednak razie, pisze *Fremdenblatt*, zasady te niezawodnie nie ograniczają się do owych urywków, które przedostały się w prasie do publicznej wiadomości. Przeciwnie z głosów prasy widać, że na nowo powstała walka o granice niemieckiego okręgu językowego. Reprezentanci stronnictw niemieckich nie uznali przedłożonych zarysów nawet za odpowiednie, by stanowiły podstawę do rokowań. Wskutek tego musi nadzieja ustawowego uregulowania kwestyi językowej spaść bardzo nisko. Widoki na najbliższą przyszłość są smutne, a nawet smutniejsza może, niż przedtem, gdyż znowu zdaje się, że zawiodła jedna więcej próba usunięcia materiału spornego, który uczynił parlament nieczynnym. Jedną próbą za drugą nie może doprowadzić do celu, jak gdybyśmy mieli przed sobą do rozporządzenia czas nieograniczony. Jest to nieporozumienie coraz bardziej w oczy bijące, gdyż zdaje się, że nigdy jeszcze nie mieliśmy tak mało czasu do stracenia, jak właśnie teraz, kiedy najważniejsze zadania i interesa państwowe czekają na rozwiązanie.”

W innym miejscu przypomina *Fremdenblatt*, że według licznych zapewnień, uchwały konferencji zapadły jednomyślnie, a więc także i głosami szlachty wiernokonstytucyjnej. Wobec tego dziwnem się wydaje, że organa niemieckie uderzają tak namiętnie na to stronnictwo.

*Vaterland* cytując, według *N. fr. Presse*, główne zarzuty podniesione przez Niemców przeciw projektowanej ustawie językowej i

dodaje, że trudno wprost uwierzyć, iż to w gruncie rzeczy podrzędne zarzuty, wystarczyły Niemcom do zerwania rokowań. Wszakże P. Prezydent Ministrów zapraszał lewicę na konferencję, gdzie jeszcze niejedną zmianę można było uzyskać. Cała odpowiedzialność spada tedy tylko na lewicę. Odmowa wyłomaczyć się daje tylko strachem przed radykalnym stronnictwem niemieckim.

*Narodni Listy* utrzymują, że Rząd czeka jeszcze na wynik konferencji z wiernokonstytucyjną wielką własnością i dopiero potem zamierza określić swoje stanowisko.

## Ankieta węgierska w sprawie autonomicznej taryfy cłowej.

(Telegram Gazety Lwowskiej).

Wczoraj zebrała się w Budapeszcie wielka ankieta w sprawie projektu ustawy o autonomicznej węgierskiej taryfie cłowej. Biorą w niej udział liczni przedstawiciele Izby magnatów, posłowie sejmowi, przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowych oraz stowarzyszeń rolniczych.

Minister handlu Daniel otwierając zebranie, zaznaczył, iż rząd uważa utrzymanie wspólności cłowo-handlowej z Austrią za najodpowiedniejsze dla interesów Węgier, naturalnie w ten tylko sposób, ażeby ekonomiczne interesa Węgier mogły być przytem w jak najobszerniejszych rozmiarach uwzględnione.

Dla utrzymania tego stanowiska rząd na przyszłość, zarówno jak i obecnie, uczy ni wszystko, co jest koniecznem. Z drugiej jednakże strony rząd musiał uczynić pewne przygotowania na wypadek, gdyby związek cłowy i handlowy z Austrią nie mógł przysięć do skutku wcale, lub przynajmniej w takiej, jak dotychczas mierze.

Wypracowany projekt taryfy jest wyłącznie elaboratem komisji fachowej, a mniemanie, jakoby to była taryfa skierowana przeciwko Austrii, jest najzupełniej mylnem. Tego rodzaju taryfa autonomiczna nie jest niczem innym, jak tylko taryfą maksymalną i będzie zastosowana jedynie w wyjątkowych wypadkach. Nawet, gdyby wspólność cłowa ustała, musiałyby Węgry zawrzeć z Austrią traktat handlowy, oparty na wzajemności.

Członek ankiety dep. Enyedy oświadczył, iż jest zwolennikiem odrębnego okręgu cłowego. Węgry muszą powodować się względami na ich własne interesa, a nie zamiar szkodenia Austrii. Mowca zresztą jest przeciwnikiem wszelkiego projektu, któryby miał charakter wojny cłowej.

Prof. Uniwersytetu Foeldes mniema, iż umotywowanie projektu rządowego jest niedostateczne.

Dep. Bela Lukaes dziękuje ministrowi za wyjaśnienia, które zbijają zarzuty i oskarżenia, podnoszone przeciwko elaboratowi. Projekt odpowiada interesom ekonomicznym Węgier. Mowca nie pragnie, aby ta

6)

## BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Po upływie jakiegoś czasu, gdy światło już wniesiono do pokoju, pan Wyrzewa żegnać się począł. Marszałek go zatrzymywał.

— Zostałbyś pan na noc.... — mówił — u mnie frykasów nie ma, to prawda, ale znajdują się jakie zrazy z kaszą i dobra poduszka....

— Upadam do nóg! nie mogę.... Nie było się pół dnia w domu, a zastąpić nie ma komu, jak zwykle u kawalera.... Dalibóg, nie ma co mówić! — komu w droge, temu czas!

Noc była już prawie; na zachodzie tylko jaśniejsze pasmo na niebie pozostało, a i to bladło z każdą chwilą, ustępując miejsca gwiazdom, których coraz więcej rozświetlało się na ciemnym błękitnie. W powietrzu wisiała chłodna, przejrzysta mgła. Pan Wyrzewa wygramolił się na wózek, żegnany w ganku przez gospodarza domu, i puścił się w droge.

A tymczasem z dworku marszałka, przez zamknięte okna o małych szybach, dobiegły się głośnie fortepianowe tony sztuki, wygrzywanej przez panią Sulickę, której gość przeskoczył o zwykłej porze oddać się codziennemu zajęciu....

III.

Minęły dwa lata. Pałac w Borszowiecach był ukończony a od kilku tygodni zamieszkały już przez właścicieli. Była znowu wiosna. Pierwsza połowa kwietnia rozpoczęła się pogodą; słońce świeciło jasne i ciepłe, dnie były coraz dłuższe, ale na świecie panowała jeszcze pustka. Dziwne wrażenie czyni podobna pora; pomimo szarych przetrzeni, pomimo monotoności widoków i pustki wokoło, która szczególnie w oświetleniu słonecznym więcej jeszcze się uwidatnia, całość ta smutna na pozór nie przynębia. Jasne promienie słońca, niebo bez chmur, wesoły świergot ptaszek i podmuch wiatru czasami — szczególnie nawet ten podmuch jakiś dziwnie świeży i wonny — zaciera przykre wrażenie pustki, dając nadzieję, że wszystko to w bardzo krótkim czasie się zmieni, przywdziewając godową szatę wiosny.

Pałac Borszowiecki bardzo ładnie przedstawiał się w tem oświetleniu, widoczny z powodu niezarośniętych liśćmi drzew, które go otaczały, sterząc czarnymi gałęziami jak wielkie różgi. Pomalowane na białe baryery oddzielały obejście dworskie od drogi, która szła równo pod samym ogrodem. Pałac wyglądał jak cacko; zabłąkany w tej szarej pustce, czynił wrażenie czegoś niezwykłego, prawie nie na swoim miejscu. Nie była to budowa ani imponująca ogromem, ani stylem, dziwiła tylko swoją niezwykłością w okolicy, gdzie wszystkie prawie dwory były stare, a każdy niemal podobny jeden do drugiego. Pałacysta hrabstwa Borszowieckich był piętrowy, posiadał po pięć okien z każdej strony środkowego ganku, czyli raczej rodzaju oszklonej werandy, z której było wejście do dużej sieni. Od zachodniej strony również widać było rodzaj ganku, ale

ten był odkryty zupełnie, kamienny, na wór włoskich, ze schodami z boku, które schodziło się wprost do ogrodu. Od strony północy, z boku prawego, przybudowano gustowną wieżyczkę z balkonem, a od wschodu, ciągnęła się duża, obszerna weranda, przez przezernego właściciela urządzona na czas letnich upałów; na nią wychodziły parapetowe drzwi z salonu.

Pałac cały stał jakby w ogrodzie; budynki gospodarskie, dość zresztą porządne, bo wyrestaurowane przez nowego właściciela, stanowiły odrębną zupełnie całość, umiejscowioną za drzewami ukrytą. Obecnie, przez ogolone z liści gałęzie, przeziarały po lewej stronie od frontu dachy, mury i kominy; ale, gdy to wszystko się rozkwitnie, budynki gospodarskie znikną jak zaczarowane. Stary dwór, gniazdo Borszowieckich, także niewidoczny. Biedny staruszek, samotnie stojący wśród dziczałego dawnego ogrodu, o kilkadziesiąt kroków od zabudowań gospodarskich, jeszcze bardziej, ze wstydu przed młodym swoim następcą, zapadł się w ziemię i zdaje się w spokoju czekać ostatniej godziny swego istnienia.... Tymczasem jednak musi stać cierpliwie, bo mieści w sobie całą rodzinę państwa Gęsiorskich, którzy o ustąpieniu z placu wcale nie myślą. Bo też i humor pana rządzący poprawił się nieco od czasu przyjazdu państwa. Z wielką swoją radością nieoceniony człowiek dowiedział się, że gospodarstwem ma się zajmować młody hrabia, a w bardzo krótkim czasie przekonał się, że młody hrabia nie nie umie i na niczem się nie zna, co wchodzi w zakres gospodarstwa.... „Dobra nasza!“ mówił sobie z cicha i podkreślał sumiastego węża. Radość jego, cicha, wewnętrzna, radość człowieka złego, granic nie miała, skoro mu powiedziano, że on będzie miał obowiązek wykładać młodemu

panu teorię i praktykę gospodarstwa.... Ba! to nawet źle nie jest! to nawet bardzo dobrze! Dany sobie rady z młodym hrabiem, który wygląda, jakby wcale nie miał ochoty zamęczać się przy pracy.... Gęsiorski też obiecywał sobie, że „nie będzie męczył“ młodego pana. Niechaj paniątko się bawi, a o swoje zrobi i dobrze będzie dla nich obydwóch... może panu rządzący będzie lepiej... ale przecież tak po sprawiedliwości być powinno: gdzie większa praca tam większa płaca.... Gęsiorski cieszył się i ręce zacierał; nie spodziewał się, żeby mu nie poszło po myśli wszystko, co sobie zamierzał, pewny był, owszem, że w rodzinie zamieszkałej w pałacu nie ma ani jednej osoby, której by się strzedz i obawiać potrzebował.

A tymczasem, była w tej rodzinie jedna osoba, znająca się na rzeczy, doświadczona, pomimo młodego wieku, przeczorna i zapobiegliwa: była nią starsza córka państwa Borszowieckich, Aleksandra, dwudziestu dwu letnia, przystojna i miła szatynka, z ogromnymi włosami, z których sławna była, z poważnym i chłodnym nieco wyrazem przeszlicznych fiołkowej barwy oczów w ciemnej oprawie.

Aleksandra nie wychowała się w domu rodzicielskim.

Bardzo małą, bo zaledwie siedmioletnią dziewczynką, została oddana wujostwu pani Borszowieckiej, księżstwu Romualdom Okulskim, strapiionym po śmierci kilkorga z rzędu dzieci. Dwa lata temu dopiero, po śmierci nieodżałowanej babki, Aleksandra, Olenia zwana, wróciła do rodziców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

taryfa weszła w życie, ale też i nie obawia się, że Węgry nie odważą się na przyjęcie samodzielnej taryfy cłowej, skoro by je do tego zmuszono. Nawet i na tej podstawie społeczeństwo potrafi osiągnąć pomyślny rezultat.

Adolf Fenyvesy przypisuje ankiecie taryfowej tylko teoretyczne znaczenie.

Dep. Aleksander Hegedus oświadcza się przeciwko projektowi taryfy, który jest przesadny i nie organiczny. Nie ma dziś jeszcze żadnej potrzeby układać taryfę, która ewentualnie dopiero za pięć lat ma wejść w życie. Mowca uważa projekt taryfowy jedynie jako rezerwę i mniema, że byłoby najwłaściwszym, gdyby podczas obrad ankiety ograniczono się tylko na omawianiu kwestyj ogólnych. (Oklaski).

Na tem dyskusję przerwano do dnia dzisiejszego.

## Z Warszawy.

(Drobne wiadomości).

Z rozporządzenia generał-gubernatora ks. Dąbrowski, długoletni proboszcz i dziekan siedlecki, skazany został na pozbawienie miejsca za to, że pozwolił na odprawienie mszy św. młodemu księdzu, niemającemu na to pozwolenia od rządu, jakie teraz jest wymagane.

Dotychczas w kancelarii instytutu politechnicznego złożono 160 podań o przyjęcie. Oprócz tego nadeszło 50 podań studentów Uniwersytetów z carstwa z prośbą o informację, czy w razie przyjęcia ich do warszawskiego instytutu politechnicznego przysługiwają im będą jakie szczególne przywileje.

Z powodu większego ruchu budowlanego w Warszawie i rozwoju cegielnictwa, odczuwać się daje brak robotników po wsiach na czas żniwa. Z tego powodu miejscowe władze wojskowe zgodziły się na to, aby część załogi fortecznej mogła być najmowana do robót żniwarskich, począwszy od 27 lipca do 13 sierpnia.

Towarzystwo akcyjne budowy domów z taniemi mieszkaniami higienicznymi, założone przez warszawskich przedsiębiorców budowlanych pp.: K. Kozłowski i Pianko, otrzymało zatwierdzenie. Towarzystwo będzie budowało nowe domy i przerabiałoby już istniejące, w celu urządzania w nich tanich mieszkań, z zapewnieniem wszelkich wygod dla klas pracujących i mniej zamożnych. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 rubli w akcjach 1000 rublowych.

W gubernii warszawskiej istnieje rządowych szkół elementarnych ogółem 508, z tych jest chrześcijańskich 503 i żydowskich 5; prywatnych szkół elementarnych 80, z tych 58 dla chrześcijan i 2 dla żydów; chederów zaś istnieje 579, w których się uczyło 13.489 chłopców i 2.787 dziewcząt.

## Esterhazy i Picquart.

Potrójne aresztowania w Paryżu, majora Esterhazego zwanego pogardliwie „ulańcem“. Jego kochanki pani Pays i b. podpułkownika Picquarta, które są nad Sekwaną najważniejszymi wypadkami dni ostatnich; w obec nich zapomniano nawet o niezachodzących ośmiarach morskiej katastrofy okrętu Bourgoigne, która pochłonęła przeszło pięćset osób. Dzienniki zajmują się wyłącznie osobą Esterhazego, który w całej sprawie Dreyfusa odegrał dwuznaczną dotąd, niewyjaśnioną, rolę. Jak wiadomo, w roku 1895 został kapitan Dreyfus skazany za wydanie obcemu rządowi dokumentów wojskowych na degradację i deportację. W jesieni r. 1897 wystąpił senator Scheurer-Kestner w obronie Dreyfusa, a brat skazanego, Maciej Dreyfus, oskarżył majora Esterhazego o zdradę, twierdząc, że to on jest autorem owego „bordereau“, na podstawie którego zasądzono Dreyfusa. Zdanie to podzielał także były szef biura informacyjnego Picquart. W ciągu tych rewizyj ogłoszono listy tak zwane „ulańskie“, pisane przez Esterhazego do p. Boulancy, bardzo dla armii francuskiej nieprzyjemne i pogardliwe. Wytoczono śledztwo przeciw Esterhazemu; sąd wojskowy jednak uwolnił go jednogłośnie, twierdząc, o tych listach, że są sfalszowane. Wkrótce potem nastąpił znany i głośny epizod Zoli, który w pamiętnym artykule „J'accuse“ zarzucił sądowi wojennemu, że Esterhazego uwolnił z rozkazu wyższego. Wytoczono Zoli proces, który zwrócił na siebie uwagę całej Europy. W procesie, Esterhazy, który został wezwany na świadka, odmówił wszelkich zeznań. Podczas procesu partya, tak zwana narodowa i antysemitka, przyjmowała zawsze Esterhazego z owacyami, a ks. Henryk Orleański ścisłał mu entuzjastycznie dłoń na znak szacunku. Nie brakło jednak głosów, tak we Francji jak i zagranicą, które słusznie zarzucały Esterhazemu zdradę i wskazywały

na niego jako na agenta wojskowych pełnomocników niemieckiego i włoskiego Schwarzkoppa i Pannizardiego.

Obecnie rząd zarządził aresztowanie Esterhazego i jego godnej kochanki pani Pays; para ta miała fałszować dokumenty, mianowicie depeche, wysłane do Tunisu. Sędzia śledczy Bertulus już od miesiąca prowadzi śledztwo przeciw Esterhazemu z powodu sfalszowania depech, wysłanych do Afryki Picquartowi, które podpisane były: „Esperanza“; depeche te miały na celu zwrócenie uwagi policyi, że Picquart ma stosunki z syndykatem Dreyfusa. Telegramy te były fałszywe, gdyż panna Comminges, znana Picquartowi jako Esperanza, zeznała, że żadnych depech nie wysyłała.

Temps twierdzi, że sędzia Bertulus, przyszedłszy do przekonania, że depeche podpisane „Esperanza“ były sfalszowane przez Esterhazego, zapomocą swojej kochanki, zarządził aresztowanie obojga. Najbliższa przyszłość okaże, czy aresztowanie stoi w związku ze sprawą Dreyfusa? w tem bowiem leży cała polityczna doniosłość faktu.

Aresztowanie Esterhazego, bądź co bądź, zrobiło dobre wrażenie w najszerszych kołach paryskich, może ono bowiem świadczyć o bezstronności ministra Cavaignaca, który z równą stanowczością występuje przeciw Esterhazemu, jak wystąpił ze swem zapewnieniem o winie Dreyfusa. Jeżeli istotnie aresztowanie Esterhazego nastąpiło w związku ze sprawą Dreyfusa, to możnaby spodziewać się dalszego wyjaśnienia tajemnic, smutną tę sprawę ostanających.

Dzienniki paryskie żywo dyskutują ostatnie wydarzenia. Niektóre gazety atakują w sposób bardzo ostry sędziego śledczego Bertulusa za to, że zarządził przyaresztowanie Esterhazego na własną rękę. — *Intrusigant* oświadcza, że telegramy z podpisem „Esperanza“, gdyby nawet były wysłane przez Esterhazego do Picquarta, mogłyby najwyżej być uważane za lichy żart. Nie ma w tem żadnego fałszerstwa, skoro się podpisuje telegram dowolnym, wymyślonym nazwiskiem. — *Journal* zapewnia, iż Picquarta uwięziono pod zarzutem szpiegostwa. Dalsze aresztowania mają nastąpić.

Drumont w swojej *Libre Parole* nazywa sędziego śledczego „Dreyfusardem“, ponieważ działał na własną rękę. Bertulus — powiada Drumont — skierował swoje śledztwo ostrzem przeciwko sztabowi generalnemu. Podczas przesłuchania kilkakrotnie zapypywał Esterhazego: czy był inspirowany przez sztab?

Cassagnac w swej gazecie *Autorité* pochwała uwieszenie Esterhazego, który — jak twierdzi — hańbił mundur francuski. *Aurore* atakuje ostro Brissona, który uczynił kozłem ofiarnym Picquarta za to tylko, że ten chciał dowieść prawdy. Picquart pozwolił złamać swą świętą karierę wojskową dla miłości prawdy; gdyby chciał kłamać, byłby już dawno generałem. Wielu Francuzów przekłada jednakowoż obecnie więzienie Picquarta nad pałac Brissona.

W gazecie *Radical* zabiera głos senator Ranc. Piszę, że Picquart nie będzie teraz milczał; będzie mówił. Znosi on ze spokojem ducha to chwilowe przesładowanie. Lepiej wreszcie rzecz całą skończyć. *Petite Republique* podaje w tej kwestyi obszerny artykuł pióra Jaurès, zatytułowany: „Pierwsze promienie światła“. Jaurès twierdzi, iż fałszywe depeche, o które tu idzie, były wysłane do Picquarta dlatego, ażeby go zgubić tak, iżby nie mógł być świadkiem przeciwko Esterhazemu. Sprawa ta ma bardzo poważne następstwa. Przedewszystkiem pokazuje się zjad — pisze Jaurès — iż Esterhazy jest fałszerzem, zdolnym do wszystkiego. Dalej nie ulega wątpliwości, iż Esterhazy, popełniając te fałszywe, działał w porozumieniu z biurem sztabu generalnego w ministerstwie wojny, a to dlatego, że w ministerstwie wiadano, iż w korespondencji Picquarta znajduje się wyraz „półbóg“, który miał — jak sądzono w tem biurze — oznaczać Scheurera-Kestnera. Sztab generalny musiał co najmniej inspirować Esterhazego, ażeby posługiwał się tem słowem w fałszywych depecach i listach.

Wogóle w Paryżu oczekują z niecierpliwością dalszego przebiegu sprawy i przesłuchania Esterhazego i Picquarta; zwolennicy rewizji procesu Dreyfusa sądzą, że do niej przyjść musi, jeżeli się okaże, że główne dokumenty procesu były sfalszowane.

## KRONIKA

Lwów, 15 lipca.

### Kalendarz Jubileuszowy.

15 Lipca:

Rok 1852. W podróży po Węgrzech Najj. Pan przybywa do Piotrowaradyna, zwiedza fortyfikacje i odjeżdża popołudniu do Karłowic.

Rok 1867. Na mocy zatwierdzonych przez Najj. Pana statutów, otwarcie c. k. uprzywileg. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, o kapitale zakładowym 5 milionów zł.

Rok 1890. Zaslubiny Najj. Arcyksiężniczki Małgorzaty, Córki Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Józefa i Jego Małżonki, Maryi Klotyldy księżniczki sasko-kobursko-gotajskiej, księżniczki saskiej, z księciem Albertem Thurn-Taxis.

— **JE. P. Minister** dr. Adam Jędrzejowicz, przybył we wtorek 12 b. m. pociągiem błyskawicznym na kilkudniowy pobyt do Staromieścia. We czwartek 14 b. m. udzielał Pan Minister audyencyi w gmachu starostwa. Na audyencyi byli reprezentanci duchowieństwa, urzędnicy starostwa, sądu, prokuratury Państwa, władz skarbowych, naczelnicy zakładów naukowych, oraz reprezentanci izraelskiej gminy wyznaniowej i wiele innych osób.

Następnie udał się Pan Minister do Rady powiatowej, gdzie go oczekiwała Rada powiatowa, Rada miejska miasta Rzeszowa, naczelnicy gmin całego powiatu i inne deputacje. Później zwiedzał Pan Minister świeżo odrestaurowany ratusz miejski i gmach dla internatu seminarium nauczycielskiego. W wilię tego dnia podejmował Pana Ministra w licznej gronie zaproszonych gości obiadem radca Namiestnictwa, p. starosta Adam Fedorowicz.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Dobrzycki, rodem z Krzęcina w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Przerwa w liniach telefonicznych.** C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Na liczne zażalenia z powodu przerwy ruchu tutejszej sieci telefonicznej oznajmia się, że burza, jaka szalała w nocy z 29 na 30 czerwca b. r., obaliła 170 słupów telefonicznych i uszkodziła 8 tras telefonicznych, przerywając 553 przewodów, a nadto zniszczyła 67 stacji telefonicznych.

Uszkodzenia przewodów nastąpiły przeważnie przez spadnięcie na nie zerwanych przez burzę dachów, tudzież obalonych burzą drzew.

Dyrekcya poczt i telegrafów użyła w celu bezzwłocznego usunięcia tych przeszkód wszelkich środków, jakimi rozporządza i zdołała w przeciągu 7 dni, t. j. w bardzo krótkim czasie przywrócić całkowicie normalny ruch telefoniczny.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 24, wydany dnia 13 lipca b. r., zawiera: Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Wiadomości statystyczne; Budowa szkół; Konkursa.

— **Henrykowi Jarekiemu**, dyrektorowi opery lwowskiej, w dzień imienin we wtorek w Warszawie, zgotowano serdeczną owacę. Na scenę teatru w cyrku, w którym gości operetka lwowska, wprowadzono solenizanta; tu przemówił do niego dyrektor p. Heller i reżyser p. Myszkowski.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Gremialna wycieczka członków Towarzystwa dla zwiedzenia lwowskiej centralnej stacji elektrycznej, odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. Zebranie na dworcu kolei elektrycznej, przy ul. Wólekiej o godzinie 7 wieczorem. Wydział uprasza członków o liczny udział, ile możności w towarzystwie pań.

— **Tow. św. Wincentego à Paulo** męskie powiadamia, że w dniu jego patrona, t. j. 19 b. m. odbędzie się w kaplicy św. Wincentego à Paulo (SS. Miłosierdzia) o godzinie pół do 8 rano Msza św., a wieczorem o godzinie 7 wale zebranie członków w lokalu Czytelni katolickiej.

— **Wycieczka do Janowa** członków Koła literacko-artystycznego i ich rodzin, po kilkakrotnem odwoływaniu z powodu niepogody, przyszyła wczoraj wreszcie do skutku i powiodła się pod każdym względem wybornie, dzięki niezmiernie i umiejętnej zapobiegliwości sekretarza „Koła“ p. Sehntu-Pepłowskiego i niemniej poczynionym na miejscu przygotowaniom przez p. Matuszewicza, reprezentanta właściciela Janowa, którym jest — jak wiadomo — Bank hipoteczny. Osobnym pociągiem, złożonym wyłącznie z wozów klasy II, wyjechało o godzinie 3 popołudniu sto kilkadziesiąt osób, wśród których miała przewagę płeć piękna. Znajdował się tu także chór Tow. muzycznego, pod kierunkiem profesora p. Sołtysa i orkiestra wojskowa. Stacja kolejowa i hotel kolejowy, własność Banku, urządzony — mówią nawiasem — z całym komfortem i elegancją, były pięknie przystrojone na przyjęcie gości. U wyjścia z dworca ustawiono łuk tryumfalny, ozdobiony w chorągwie, festony i odpowiedni powitalny napis. W chwili wjazdu pociągu na peron, odezwały się strzały moździerzy.

Po powitaniu w hotelu udało się całe towarzystwo wśród dźwięków orkiestry do lasku nad „Królewską skałą“. Większa część podążyła tam wygodnymi i zapewniającymi wszelkie bezpieczeństwo łodziami, mniejsza hotelowym omnibusem i powózkami. Tu bawiono się ohezo, rozkoszując się prześlicznym widokiem, a do miłego nastroju przyczynił się niemało chór,

który odpiewał z niezrównaną precyzją kilka pieśni. Po powrocie do hotelu, nieco przyspieszonym z powodu grożącej burzy, towarzystwo rozdzieliło się na drobne kółka i wśród ożywionej pogadanki oraz przysłuchiwania się śpiewom i dźwiękom orkiestry, minął szybko czas oddzielający od ostatniego punktu programu wycieczki, który był jednym z najbardziej pomyślnych dla młodszej generacyi towarzystwa. Oto po godz. 8 dano has'o do tańców. Przeciągnęły się one w pełnym ożywieniu w pięknej sali hotelowej aż do chwili, gdy dzwonek kolejowy obwieścił, że pociąg czeka, a chwila odjazdu nadeszła.

I we wczorajszej wycieczce sprawdziło się zdanie mędrca, że nie trzeba chwalić dnia Pańskiego przed jego ukończeniem. Wyjechano ze Lwowa przy prześlicznej pogodzie, która towarzyszyła przez cały czas pobytu w Janowie, z powrotem zaś witał towarzystwo deszcz rzęsiasty. A przed dworcem — była właśnie godzina duchów — nie tylko ani jednego wozu tramwajowego, lecz ani jednej dorożki. Jaki w tych warunkach był pochód do miasta, łatwo domyśleć się. Ale pozostało miłe z wycieczki wspomnienie i ona niech będzie oskołą, zwłaszcza dla pań, przez których główki podczas nocnego marszu przesunęła się zapewne niejedna ponura myśl z powodu spustoszenia, jakich doznały ich toalety.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli uczniowie klasy VII gimnazjum IV ze sprzedazy wiersza profesora Konarskiego 1 zł. 72 ct.

— **Ochronki chrześcijańskie.** Walne zgromadzenie Towarzystwa ochronek chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie, odbędzie się dziś, w piątek o godzinie 5 popołudniu w sali posiedzeń magistratu.

— **P. Marya Konopnicka**, bawi obecnie w Krakowie.

— **Pożar składu mebli.** W magazynie mebli Wolfa Kaufmana pod l. 4 przy ul. Łukasieńskiego, powstał dnia dzisiejszego o godzinie 10 przed południem pożar, który straż pożarna zaledwie po 1½ godzinnych usiłowaniach zdołała ugasić. Szkoda, zabezpieczona, jest bardzo znaczna, a powodem pożaru było, zdaje się nieostrożne obchodzenie się ze światłem ze strony subjektów Kaufmanna.

— **Ślub.** Dnia 18 czerwca r. b. odbyły się zaślubiny p. dr. Stanisława Stojalskiego, adwokata krajowego i wiceburmistrza miasta Tarnowa z panną Haliną Denkerówną, córką Kazimierza i Jadwigi z Boguszewskich Denkerów, właścicieli dóbr Strzelce Małe i Wrzępca. Włóścianie urządzili z powodu „wesela kochanej panienki“ serdeczną owacę. Przed odjazdem do kościoła przybyły do dworu dzieci szkolne pod przewodnictwem miejscowego nauczyciela, by przemową i kantatą, umyślnie na ten cel ułożoną, złożyć życzenia młodej parze, poczem, obdarzone łakociami, udały się spieszenie do kościoła, by sypać kwiecie pod nogi nowożeńcom — następnie składać życzenia deputacya włóścian. Orszak weselny udał się w kilkudziesięciu powozach do kościoła w Szczurowy. Karetę państwa młodych otaczała konna banderya włóścian w krakowskich strojach, a po drodze spotykano liczne bramy tryumfalne, ustrojone zielenią, napisami i chorągiewkami, a wystawione przez włóścian. Po pięknej przemowie i odpiewaniu *Veni Creator* przez dzieci szkolne, pobłogosławił młodą parę ksiądz kanonik Nalepa, poczem nastąpiło przyjęcie we dworze strzeleckim. Ożywiona zabawa przeciągnęła się do rana.

Ślub p. Tadeusza Piniego, z panną Maryą Schreiber, córką Józefa, kontrolora pocztowego i naczelnika sekcji telegraficznej, i Felicji z Łuczyńskich, odbędzie się jutro w kościele parafialnym św. Antoniego we Lwowie o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **P. Szczepanik**, jak z Wiednia donoszą do *N. Ref.*, wrócił szczęśliwie z podróży „balonem“. Gdzie powietrznym pojazdem zjechał, dotąd nie wiadomo. W tych dniach wybiera się pan Szczepanik w drugą powietrzną podróż.

— **Pogrzeb.** W Krakowie wczoraj popołudniu odbył się przy nader licznej udziale publiczności pogrzeb weterana teatru polskiego, s. p. Anastazego Trapszy. Przy wyniesieniu zwłok z domu żałoby — odezwały się połączone chóry: „Lutni“ i teatru letniego w Parku krakowskim.

Na trumnie złożono nader liczne wieńce, między innymi: od dyrekcji teatru krakowskiego, od dyrekcji teatru lwowskiego, od teatrów: „Romaitości“ i „Wodewilu“ w Warszawie, od „wdzięcznych uczniów szkół średnich“, od „najmłodszych uczniów“ i wiele innych. Nad grobem przemówił artysta sceny krakowskiej, p. Mielewski, oddając należny hołd pamięci artysty. Wśród uczestników pogrzebu znajdowali się: dyr. Estreicher, dyr. T. Pawlikowski, Kazimierz Zalewski z Warszawy; wśród licznych zaś artystek, zwracała uwagę jedna z najstarszych aktorek warszawskich, pani Figarska. Na pogrzeb ojca przybyli: p. Marceł Trapszo, reżyser teatru łódzkiego, oraz p. Irena Chodowiecka, znakomita artystka sceny warszawskiej.

† **Julian Heppen.** We wtorek wieczorem umarł w Warszawie Julian Heppen, jeden z najstarszych dziennikarzy polskich, wysmienity znawca tegowiecznych dziejów Warszawy, człowiek wielkiej prawości, dla każdego uczynny,

skory zawsze do posług publicznych i znany całej Warszawie. Heppen ujrzał światło dzienne w Warszawie dnia 7 lipca 1828 r. i tu, po ukończeniu szkół, wstąpił na służbę do zarządu komunikacji, zajął przemił się na budowaną wtedy kolej wiedeńska, gdzie pracując przez długi szereg lat, dosłużył się emerytury. Będąc jeszcze na ławie szkolnej, zasiał *Kuryer warszawski* — jak czytamy w tem piśmie — ulotnemi wiadomościami, bardzo chętnie przyjmowanymi przez ówczesnego redaktora, Ludwika Dinuszewskiego. Wszedłszy w świat dziennikarski, pozostał już przy nim aż do ostatnich chwil, póki go nieuleczalna choroba na łóżce boleści nie powaliła.

Po pierwszym debiucie w *Kuryerze warszawskim*, s. p. Julian Heppen zaczął wkrótce drobnymi utworami swemi zasilać ówczesne czasopisma, jak: *Zorzę*, *Niezapominajki* Korwela, *Magazyn mód* i *Czytelnia niedzielną* Petrowowej. W tej dobie młodości pisywał również poezje, a nawet do kilku jego utworów, przyjętych serdecznie przez czytelników, współcześni muzyki dorobili melodeje. Pomimo obowiązków urzędowania, spełnianych z wielką sumiennością, Heppen cały czas poświęcał dziennikarstwu i działalności filantropijnej w Towarzystwie dobroczynności, gdzie z górą przez lat 40 honorowo zajmował różne stanowiska, a ostatnio przez czas dłuższy nrząd członka-sekretarza Towarzystwa z wyboru, dopóki się sam nie usunął.

Współpracownictwo s. p. Heppena było zawsze szacowne — pisze *Kuryer Warszawski* — albowiem zmarły stał się jedynym niemal kronikarzem Warszawy od lat kilkudziesięciu. Jego wspomnienia z życia w Warszawie, drukowane często w *Kuryerze*, stanowią też ważny przyczynek do historii obyczajów i urzędzeń tego miasta. Rejestrując działalność dziennikarską s. p. Jul. Heppena, zaznaczyć trzeba, iż w roku 1859 Kraszewski zaprosił go do stałego współpracownictwa w *Gazecie Codziennej* (dziś *Polskiej*), przyczem Heppen pościłem z autorem „Starej baśni“ prowadził w *Przeglądzie Europejskim* kronikę bieżącą p. t.: „Przegląd rzeczy potocznych“, podznaczaną wspólnymi inicjałami J. H. i J. K. Kiedy w roku 1859 Józef Unger złożył w Warszawie pierwsze na większą skalę pismo obrazowe p. t.: *Tygodnik Ilustrowany*, w rzędzie najpierwszych współpracowników widzimy s. p. Juliana Heppena, który przez długi czas prowadził tam dział nekrologii, zamieszczając w niej cenny materiał do biografii zasłużonych. Na zaznaczenie również zasługują systematyczne kroniki roczne w „Kalendarzach“ Jaworskiego i artykuły historyczne w *Kłosach* p. t.: „Teatr warszawski przed pół wiekiem“, z rycinami i portretami. Ostatnio Heppen od dłuższego czasu był redaktorem *Przyjaciela zwierząt*, organu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Białej pod Czortkowem, Józef Rappé Barogiewicz, adiunkt podatkowy, w 31 roku życia.

— **Ze sportu cyklowego.** Nie obojętną dla zamiłowanych sportsmenów wiadomość podają dzienniki berlińskie. Oto nad Sprewą w d. 27, 28 sierpnia i 3 września odbędzie się międzynarodowe wyścigi, urządzone staraniem „Towarzystwa wyścigów kołowych w Berlinie“. Ogółem rozegrane będą nagrody za sumę 35.000 marek, a pojedyncze nagrody wcale nie do pogardzenia. Oto n. p. w dniu 27 sierpnia: Bieg I wielka nagroda dla jeźdźców wszystkich krajów dystans 2000 m., pierwszemu jeźdźcowi 7000 marek, drugiemu 1500, trzeciemu 750, czwartemu 500, piątemu 250.

— **Fantazyja artysty.** Na kosztowną fantazyję pozwolił sobie pejzażysta angielski, Ludwik Fildes, członek Akademii królewskiej w Londynie. Przez kilka miesięcy objeżdżając Walię, hrabstwa Kent i Lancashire, poszukiwał malowniczej chatki; wreszcie znalazł ją w okolicach doliny Salisbury. Zakupiwszy ją, kazał rozebrać cegielkę po cegielce, przewieźć do Londynu i ustawić na nowo w swojej olbrzymiej pracowni. Niedosć na tem, z danej miejscowości sprowadził typy włościan i włościanek, jako modele, płacił im przez cały rok, żywił i ubierał swoim kosztem. Na to wszystko wydał tysiąc funt. szt. Taka pogoń za dokładnością, opłacała się jednak malarzowi sownie. Za swój obraz dostał 6000 funt. szt.

— **Sprawozdawczynie w parlamencie.** Bardzo interesującą postacią w francuskiej Izbie deputowanych jest p. Karolina See, sprawozdawczynie założonego niedawno pisma kobiecego *Fronde*. Jest ona piękną skóńczoną, wzrostu średniego, świeża blondynka, o rysach regularnych, ma lat 24. W Izbie poselskiej wystąpiła w toalecie gustownej: sukni białej-fioletowej z złotym kołnierzem i paskiem, oraz małym kapelusikiem z złotymi astringami. Od roku 1891 jest ona pierwszą damą, która wkroczyła do sali, przeznaczonej dla prasy; doznała od kolegów bardzo uprzejmego przyjęcia. Dzięki tej pięknej sprawozdawczynie, wielu kupowało nazajutrz *La Fronde*. Jedyńa jej poprzedniczką była Klaudyna Vignon, która w r. 1871 pisywała bardzo pozytywne sprawozdania z wersalskiego zgromadzenia narodowego do jednego z pism brukselskich.

— **Zachwiany spadek.** Dochodzą wieści z Paryża — jak donosi warszawski *Kuryer Codzienny* — iż podobno rada stanu tamtejsza nie

chce zatwierdzić układu, jaki stanął między miastem Paryżem, a sukcesorami margrabiny Sanrillon, którym miasto decydowało się wypłacić im trzecią część spadku. Jeżeli to jest prawdą, w takim razie rodzina Stojowskich, głównych sukcesorów margrabiny Sanrillon, będzie zmuszoną powrócić do drogi procesu, który, jak mówią, może się ciągnąć i lat 20, jeżeli nie więcej i to z niewiadomym rezultatem.

— **Dymy paryskie.** Prefekt policyi-paryskiej rozesał do komisarzy policyi miejscowej okólnik, wzbraniający mieszkańcom używania ognisk w ten sposób, aby z kominów wydostawał się dym czarny, gęsty i długotrwały. Okólnik ten obowiązywać zacznie dopiero za pół roku od dnia jego rozesłania, zatem Paryż będzie oswobodzony od rzezonego dymu z końcem grudnia roku bieżącego; jednakże policya powinna niezwłocznie ostrzedz mieszkańców, aby przedsięwzięli odpowiednie środki. Rzecz jest arcyciekawa, jaki wpływ wywrze to rozporządzenie policyjne na produkcję paryską i zarazem na technikę urzędzenia palenisk i kominów. Dla zdrowia i dla piękna jestono bezwzględnie pożądane i chwalebne.

— **Znany milioner amerykański,** Vanderbilt, przybył przed kilkoma dniami do Wiednia z młodą żoną. Zaraz nazajutrz rano doniosły o tym wypadku dzienniki, a już pod wieczór tegoż dnia na biurku milionera leżał cały stos listów, zawierających pod najrozmaitszymi pretekstami prośby o wsparcie. Dnia następnego rano listonosz oddał w hotelu aż 127 listów tegoż rodzaju. Przeczytawszy pięć pierwszych, Vanderbilt resztę odesłał pocztą, nie rozpieczętowałszy ich, i postanowił nie przyjmować nadal żadnych listów wiedeńskich.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** Z desek teatru letniego, dzięki złożonej dorywcozo trapie, która skazanym na pobyt w mieście w tych miesiącach Lwowianom zastępuje stały teatr, poznał Lwów wczoraj nową sztukę swego ulubionego i zawsze wielką sympatją otaczanego komedjopisarza, p. Adolfa Abrahamowicza. Sztuką tą jest trzyaktowa komedia „Pojedynek“ — satyra nie tylko pojedynków, ale także próżności, parafianstyczyny, pieczeniarnstwa, spekulacji małżeńskich i tych innych rozlicznych ehwasłów życia towarzyskiego, które choć odwieczne i choć nie raz już ostro ze sceny karcone i wyśmiewane, nie starzeją się nigdy, bo jak w każdym społeczeństwie ludzkim, i u nas są — nieśmiertelne.

P. Limoniadowski *recte* Limoniada, syn weterynarza, a sam zaen aptekarz, który w swoim zawodzie dorobił się majątku, — aby zaspokoić nienasyconą ambicję swej małżonki, jej siostry i starszej swej córki, kupuje wieś, nabywa — na licytacji — portrety „antenatów“ i pod pozorem, że zmuszony był z Litwy „wymigrować“, otwiera u siebie dom, przyjmując gości, urządza „angielskie“ polowania konne na lisy i zające. Zjawia się rój kawalerów, przeżytych lub gołowąsów, którzy spodziewanym posagiem panien pragnęliby pokryć swe długi, a nie żałują sobie także zapasów z piwnicy i spiżarni Limoniadowskich. Pomiedzy dwoma z nich przychodzi nawet do pojedynku, który stanowi główny temat sztuki i węzeł rozmaitych sytuacji. Ostatecznie pojedynek dwóch rycerzy, z których każdy umiera ze strachu przed tem spotkaniem, kończy się niekrwawo: „dowcipny“ sekundant wyznaczył obu stronom inny termin do stawienia się na placu boju, — każdy z waleczących zatem w innym czasie przybywa, nie zastając przeciwnika, ostrzeliwa plac i — jest zadowolony. Pozewemu Limoniadowskiemu było jednak wreszcie zawiśle ws-ytkich tych komedji, — odkrywa zatem swym gościom całą prawdę, dodaje jeszcze, że zapasy jego gotówki już się wyczerpały, poczem kawalerowie jeden za drugim zmykają w pospiechu. Pozostaje tylko jeden, który dotychczas trzymał się na uboczu, Józef Żarski i ten niezrażony prawdą żeni się z młodszą córką p. Limoniadowskiego, która również trzymała się zdala od sztucznego życia swej rodziny.

Ani do fabuły, ani do budowy sztuki, ani do scenizacji jej nie podobna przykładać miary Fidyasza; najnowszy utwór sympatycznego autora wogóle nie dorównywa innym komedjom p. Abrahamowicza, — jest w nim jednak dużo swojskości i niewysokanego humoru, które sprawiły, że licznie zebrana publiczność przyjęła go wczoraj życzliwie. Artyści ze swej strony wywiązali się z zadania poprawnie, — brakło tylko, jak często na pierwszym przedstawieniu, swobodyożywienia. W wykonaniu sztuki brali udział: panie: Kwiecińska, Rybicka, Linkowska, Benzo-wa, i panny Ogińska i Zamorska, oraz panowie: Szymborski, Antoniewski, Benza, Dolecki, Rożański, Neuman, Czaki i i. (x)

### Repertuar teatru letniego lwowskiego.

Jutro, w sobotę „Pojedynek“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza.

## Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 14 lipca).

Na wstępie posiedzenia prezydent dr. Małachowski odczytał pismo, nadesłane do prezydium przez dyrektora galicyjskiej Kasy Oszczędności, p. Franciszka Zimę. Pismo to opiewa:

„Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej znajduje się między innymi także sprawa założenia miejskiej kasy oszczędności i zakładu zastawniczego. Ponieważ niesłusznie czyniono mi zarzuty, iż jako radny szkodliwie wpływałem na załatwienie tych spraw, przeto upraszam o przyjęcie mej rezygnacji z godności radnego miasta Lwowa. Lwów 14 lipca.

Franciszek Zima“.

Po odczytaniu tego pisma p. prezydent zabrał głos i przypomniał, że p. Franciszek Zima jest honorowym obywatelem miasta Lwowa, a zatem otrzymał najwyższą godność, jaką miasto rozporządza i że to jest pierwszy wypadek w dziejach Lwowa, aby obywatel honorowy rezygnował z godności członka Rady miejskiej. Z powodu tak niezwykłego wypadku, zażądał dr. Małachowski, aby sprawę rezygnacji p. Zimy uznać za nagłą i przedewszystkiem ją załatwić.

Następie zabrał głos radny dr. Radziszewski (przewodniczący sekcji V) i oświadczył, że ponieważ nikt nie mógł podejrzyc, ani nie podejrzewał p. Franciszka Zimę o to, aby kiedykolwiek wpływał na opóźnienie lub zwłeczenie projektu założenia miejskiej kasy oszczędności (oklaski), przeto wnosi, by wniesionej rezygnacji nie przyjąć (huczne oklaski).

Następnie uchwaliła Rada jednogłośnie rezygnacji p. Franciszka Zimę z godności członka Rady nie przyjąć, a prezydent miasta skonstatował jednomyślnie tę wśród żywych oklasków.

Przystąpiono do spraw, będących na porządku dziennym: mianowicie do sprawy, jak ma brzmieć konsens, wydany p. Łączyńskiej na budowę domu koło kościoła OO. Bernardynów. Referował p. r. Gołąb. Magistrat pierwotnie wydał konsens, że p. Łączyńska mogła wybudować sobie dom, którego ściana ogniowa gładka, bez okien i wysoka, stanęłaby przed kościołem OO. Bernardynów jak olbrzymi parawan. Przeciw temu wystąpił konserwator zabytków historycznych lwowskich, żądając, aby skorzystał ze sposobności i nakłonił p. Łączyńską, iżby pozwoliła odsłonić widok na piękną budynek kościelny. Rozpoczęły się tedy na tem tle pertraktacje, ale p. Łączyńska stawiała zbyt twarde warunki i Rada ostatecznie uchwałała wczoraj trzymać się pierwotnego konsensu.

W zastępstwie radn. dr. Maryjańskiego przedstawił radny p. Gołąb dalej budowę szkoły ludowej imienia św. Marcina na przedmieściu Żółkiewskim. Szkoła ta obejmie tylko szkołę męską i połowę żeńskiej — razem tysiąc kilkaset dzieci. Druga połowa żeńskiej szkoły pozostanie w starym budynku, w którym oprócz tego — jak jest projekt — ma być urządzona kuchnia na obiady dla głodnej dźiatwy i kąpiele. Gmach będzie kosztował ogółem prawdopodobnie 130.000 zł. i ma być gotowym na rok przyszły. Na bieżący rok prosił p. Gołąb o kredyt 75.000 zł. Komisya szkolna prowadzić będzie budowę w drodze przedsiębiorstwa ofertowego.

Nad tą sprawą wywiązała się dłuższa dyskusya. Wypowiedziano szereg życzeń co do urządzenia nowego budynku. Prof. Pawlowski domagał się, aby budynek był kryty dachówką, a nie blachą; dyr. Baranowski, aby posiadał w swoim obrębie kąpiele lub tusze; a prof. Zacharjewicz, aby go budować z surowej cegły.

Pp. Michalski, Ciucheński, dr. Byk i Gryglaszewski zalecali budować gmach z uwzględnieniem warunków higienicznych i warunków wygodnej nauki, ale w granicach możliwości finansowej miasta.

Dr. Weigel zalecał budować gmach nie wzorowy pod względem architektonicznym, lecz zastosowany do wszystkich wymagań higieny i pedagogii.

Rada uchwaliła wniosek przedstawiony przez p. Gołąb, a wszystkie dodatkowe żądania odesłała pod rozważenie do komisji budowy szkół.

Na tem posiedzenie zakończono.

## Z Izby sądowej.

Kraków, 15 lipca.

(Rozprawa przeciw uczestnikom rozruchów antysemitycznych).

Telefoniczne sprawozdanie „Gazety Lwowskiej“.

(Jh) Dzisiaj przed tutejszym trybunałem karnym rozpoczęła się pierwsza rozprawa prze-

ciw uczestnikom ostatnich rozruchów antysemitycznych, Stachurskiemu i Chudybie. Skład trybunału jest następujący: przewodniczy prezes sądu karnego p. Morełowski; jako wotanci zasiadają pp. radcy: Hoeflich, Pogorzelski i Klemensiewicz; protokolant p. Niemczewski. Oskarżyciel publiczny: zastępca prokuratora p. Chwalibogowski. Obróńca: dr. Filimowski.

Po przesłuchaniu obwinionych *ad generalia*, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który w streszczeniu przedstawia się w sposób następujący:

C. k. Prokuratora państwa w Krakowie oskarża Franciszka Stachurskiego, liczącego lat 33 i Jana Chudybę, liczącego lat 39, obu rodem z Grądów, żonatych, gospodarzy gruntowych zamieszkałych w Grądach, o to, że dnia 28 czerwca 1898 roku w Pitułkach ad Jasień czynili zbrodnię obrzydliwą Majestatu z §. 63 u. k., dalej, że w powyższym czasie i miejscu przez napad na karczmarza Hirsza Kaufera i na jego karczmę, popełnili zbrodnię gwałtu publicznego z §. 85 lit. a) u. k. oraz zbrodnię kradzieży z §§. 171, 173, 174 II. b) u. k. a wreszcie o przekroczenie z §. 411 u. k., nadto samego Jana Chudybę o to, że w powyższym czasie i miejscu na osobie domowniczeki Jakóba Teichlera, Szeindli Teichler, tudzież na mieniu i rzeczach Jakóba Teichlera gwałt wyrządził, a czynami tymi popełnił zbrodnię gwałtu publicznego z §. 83 u. k. Czyny, oskarżonym zarzucone, podlegają karze z §. 63 u. k. przy zastosowaniu §§. 34 i 35 u. k.

W powodach podniesiono, że dnia 28 czerwca 1898 roku około godziny 9 wieczorem siedzieli w karczmie Hirsza Kaufera w Pitułkach ad Jasień Franciszek Stachurski, Jan Chudyba, Antoni Kopacz, Jan Wis i Stanisław Wis. Wy-piwszy po kilka kieliszków wódki, wyszli wszyscy zupełnie trzeźwi z karczmy.

Stachurski i Chudyba, wchodząc do karczmy, pozostawili u jej wejścia swe kasy; ponieważ, wychodząc, kós tych nie znaleźli, przeto podejrzewując Hirsza Kaufera, że on im je zabrał, powrócili do karczmy i upominali się o nie. Gdy Kaufers oświadczył im, że kós nie widział, obwinieni nie wierząc w to, napadli na niego, a to Stachurski z kijem, Chudyba zaś z żelazem do klepania kasy służącym. Zadane rany spodowały, wedle orzeczenia lekarskiego, lekkie uszkodzenie ciała i 5 dniową nieudolność do pracy zawodowej. Kaufers umknął do Brzeska, celem sprowadzenia żandarmów. Po jego oddaleniu się, obwinieni obili jego żonę, a gdy i ta z karczmy uciekła, rzucili się na mieszkanie w karczmie się znajdujące i zniszczyli co im pod rękę upadło, wrywając w końcu okna wraz z futrynami. Następnie udał się Chudyba wraz z Stachurskim ku sąsiedniemu domowi Jakóba Teichlera, gdzie Chudyba, mówiąc, że „przyszło pozwolenie od Cesarza do zabijania i rabowania żydów“, osekłał wybił szybę w oknie, a otworzywszy okno, wszedł niem do domu Teichlera, uderzył żonę Jakóba, a następnie uszkodziwszy maszynę do szycia, porozbił sprząty i garnki, poczem się oddalił.

Obwinieni przyznają się do rozmyślnego niszczenia i rozbijania flaszek, szklanek i t. d., tudzież okien u Kaufera, zaprzeczają jednak stanowczo — co utrzymuje Kaufers — by mu zabrali kwotę 54 zł., przyznają tylko, a to Stachurski, że zabrał gotówką 25 et., Chudyba zaś 15 et., nadto każdy z nich po trochu tytoniu i cygar. Przyznaje wreszcie Chudyba, że uderzył Kaufera w głowę żelazem, Kaufers zaś utrzymuje, że taki sam cios kijem w głowę otrzymał z ręki Stachurskiego. Co do gwałtownego najścia na dom Teichlera, przyznaje Chudyba, iż jedynie szybę w oknach tego domu wybił, zaprzecza zaś, by wszedł do domu i gwałtów tam bądź na osobach, bądź na rzeczach się dopuszczał, co jednak stwierdzają zeznania świadków. Zeznania Hirsza Kaufera i Scheindli Teichlerowej stwierdzają wreszcie, że obwinieni wykrzykiwali przytoczone wyżej słowa, uzasadniające pocztytanie zarzuconej obwinionym zbrodni obrzydliwej Majestatu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił trybunał do przesłuchania obwinionych. Obwinieni wypierali się czynów, zarzuconych im aktem oskarżenia. Przyznali się tylko do wy-bicia szyb i zabrania kilkunastu centów oraz trunków. Przyznali dalej, iż ludzie w Brzesku mówili, „że wolno bić żydów“. Co za jedni byli ci ludzie, którzy to mówili, tego oskarżenia podać nie mogą, gdyż ich nie znają.

Świadkowie zgodnie z aktem oskarżenia zeznali, że obwinieni grozili im zabiciem, oraz zabrali im rzeczy.

Po ukończeniu postępowania dowodowego, oskarżyciel publiczny rozszerzył oskarżenie co do Stachurskiego na zbrodnię z §. 83 u. k., co do Chudyby zaś na zbrodnię z §. 176 II. b) u. k., oraz co do obydwóch na zbrodnię z §. 98 lit. b) u. k.

O godzinie 2 popołudniu ogłoszony został wyrok, na podstawie którego Stachurski i Chudyba uznani zostali winnymi zarzuconych im aktem oskarżenia zbrodni, z wyjątkiem zbrodni obrzydliwej Majestatu i skazani zostali: Stachurski na 6, a Chudyba na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem w jednym dniu każdego tygodnia.

## Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo:

Pani Felicya Ostrożyńska ofiarowała część biblioteki swego męża, przedwcześnie zmarłego profesora Uniwersytetu ś. p. dr. Władysława Ostrożyńskiego, liczącą przeszło 200 dzieł treści prawniczej, Towarzystwu „Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie”. Chcąc dać wyraz swej wdzięczności dla wspałałomyślnego ofiarodawcy, zaliczyła ją rada zawiadowcza Towarzystwa na posiedzeniu z dnia 12 b. m. w poczet członków założycieli.

Z wkładką członka wspierającego przystąpił do „Biblioteki słuchaczy prawa” dr. Wilhelm Rolny.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Giełda zbożowa:** Cukier surowy loco Ausieg 12:57 do 13:62, loco Ołomunie 11:77 do 11:87, loco Berno-Wiedeń 11:87 do 11:97, na listopad loco Aussik 12:50 do 12:55, cukier w kostkach primi 37:37 1/2 do 37:50, secunda 37:12 1/2 do 37:25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20:— do 20:20. Nafta kaukazka transito Tryest 4:75 do 5:—, galicyjska przeźroczysta 18:50 do 19:—.

## Targ zbożowy.

**Lwów, 15go lipca.** Pszenica 10:75 do 11:50, żyto 8:75 do 9:50, owies 8:— do 8:25, jęczmień — do —, pastewny 6:50 do 7:—, groch got. 7:— do 7:25, wyka 6:— do 6:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7:— do 7:25, hreczka 9:— do 9:50, konieczyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudzka stara 5:70 do 5:80, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 50:— do 65:—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16:75 do 17:25, na termin 14:25 do 15:25, waranty — do —.

## OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie podały w ostatnich czasach pogłoskę o zaręczynach Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z księżniczką Maryą Ludwiką Cumberland. Wiedeńskie Tel. Biuro korespondencyjne zostało upoważnione do oświadczenia, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawa.

Na pruskiej Litwie przeprowadzają teraz władze ścisłą statystykę, która ma wykazać, ile tam jest dzieci, mówiących tylko po niemiecku, ile takich, które mówią tylko po litewsku, oraz takich, które władają obydwoma językami. Jest to, jak twierdzą niemieckie pisma, skutkiem energicznego ządania Litwinów, żeby w szkołę elementarnych naukę religii wykładano w języku litewskim.

Kancelarz ks. Hohenlohe był w tych dniach na obiedzie u bawarskiego regenta księcia Luitpolda. Głoszą, że pobyt kancelarza jest w związku ze sprawą ustanowienia najwyższego sądu wojskowego dla Bawaryi, której dotychczas nie zdołano załatwić ku obopólnej zgodzie Prus i Bawaryi. W bawarskich kołach centrum spodziewają się, że ks. Luitpold przy układach zawaruje prawa Bawaryi.

Na zebraniu delegatów związków niemieckich weteranów, które się odbyło w tych dniach we Weissenfels, wzywał przewodniczący, generał Spitz, związki do tłumienia socjalnej demokracji i zwalczania Polaków i Welfów.

Rząd pruski przygotowuje istotnie akcję przeciw socyalistom. Z Berlina donoszą, że we wszystkich ministerstwach zredagowano odezwę do urzędników z ostrzeżeniem przed agitacją socyalistyczną, w szczególności przed abonowaniem pism socyalistycznych. Urzędnicy, którzy ostrzeżenia nie usłuchają, zostaną bezwzględnie ze służby wydalen. Urzędnicy pocztowi otrzymali już takie ostrzeżenie i musieli podpisać stwierdzenie, że przyjęli je do wiadomości.

W Petersburgu oczekują przybycia księcia bułgarskiego i jego rodziny dnia 19 lub 20 b. m.

Generał-porucznik Kuropatkin został mianowany ministrem wojny.

Z Paryża donoszą, że na wczorajszym przeglądzie wojska, odbytym na polu Longchamps, jak corocznie, z powodu święta narodowego, byli obecni wszyscy ministrowie, oprócz Brissona, któremu niezdrowie nie pozwoliło opuścić domu. Było także obecne ciało dyplomatyczne. Prezydenta Faure'a, ministra wojny Cavaignaca i generałów tłum witali z zapalem. Odzywały się także okrzyki: „Precz z Żołą! precz z żydami!”.

Wczoraj przedpołudniem odbył się obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Michelet'a w Panteonie. W obchodzie tym wziął udział prezydent Faure, obecnymi byli: ministrowie, członkowie parlamentu i przedstawiciele ciała dyplomatycznego. Mowy wygłosili: minister oświaty Bourgeois i prezydent rady municypalnej, Navarre.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 15 lipca. (Dep. pryw. telefonem.)** Przed wczorajszym posiedzeniem Rady, wszyscy członkowie Rady, za inicjatywę ks. kanonika prof. dr. Spisa, podpisali wniosek o udzielenie obywatelstwa honorowego ks. Arcybiskupowi obrz. orm. Izaakowi Isakowiczowi, a to z powodu jego wysokich zasług i cnót kapłańskich i obywatelskich. Wniosek przedłożony będzie wszystkim czterem sekcjom Rady, a następnie uchwalony przez pełną Radę.

**Wiedeń, 15 lipca. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan zamianował starszego radcę skarbowego w galic. Dyrekcji skarbowej, Sawickiego, radcą trybunału administracyjnego.

**Wiedeń, 15 lipca. Wiener Ztg.** ogłasza, iż na zasadzie §. 14 wydano Cesarские rozporządzenie z dnia 9 lipca b. r. co do utrzymania w mocy kończącej się z dniem 31 sierpnia b. r. działalności postanowień §. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1888 o rozdziale kontyngentu alkoholowego, produkowanego dla konsumpcji po niższej opłacie, oraz rozporządzenie Cesarские o utrzymaniu nadal w mocy rozporządzeń ustawy z d. 5 lipca 1896 o tymczasowej zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku od cukru.

**Ischl, 15 lipca. (Telefonem.)** Najj. Pani odjechała dziś przed południem do Nauheim. Na dworcu żegulał Monarchinię Najj. Pan i Najd. Arcyksiężną.

**Wiedeń, 15 lipca. (Telefonem.)** Konferencja P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna z przedstawicielami wiernokonstytucyjnej wielkiej własności toczy się dziś dalej.

**Wiedeń, 15 lipca.** Austro-węgierski parowiec torpedowy: „Marya Teresa” przybył do Havany.

**Grac, 15 lipca. (Dep. pryw. telefonem.)** Grazer Tagesbote utrzymuje, że uczestnicy konferencji przewodniczących klubów lewicy odnieśli wrażenie, jakoby P. Prezydent Ministrów hr. Thun nosił się rzekomo z zamiarem ogłoszenia ustawy językowej na podstawie §. 14.

**Budziejowice, 15 lipca.** Namiestnik hr. Coudenhove przyjechał do Kaplic.

**Budapeszt, 15 lipca. (Dep. pryw. telefonem.)** Dziś drugi dzień obrad ankiety, zwołanej dla rządowego projektu autonomicznej taryfy cłowej.

Hrabia Robert Felensky, prosił, aby mu ze względu na żniwa pozwolono złożyć opinię na piśmie. Na wniosek ministra handlu Daniela uchwalono zdecydować o tem dopiero jutro.

Następnie rozpoczęto dyskusję wczoraj przerwana.

Członek ankiety Maurycy Weiss żąda zniesienia cel rolniczych w interesie konsumentów. Zdaniem jego przemysł węgierski nie potrzebuje większej ochrony, niż austriacki i niemiecki.

Były sekretarz stanu Miklosz oświadcza, że chce zaprowadzić autonomię cłową, trzeba równomiernie uwzględnić interesy wszystkich warstw ludności. Węgry nie potrzebują ochrony przed konkurencją austriacką lecz ochrony od innych państw, gdzie produkuje rozmaitych wytworów przemysłowych jest o wiele tańszą, niż w Austrii. Mowca przeciwny jest taryfie maksymalnej. Obrady (godz. 2) trwają dalej.

**Zadar, 15 lipca. (Telefonem.)** Wczoraj w nocy o godzinie 1 dały się tu czuć ponownie dwa lekkie wstrząśnienia ziemi.

**Konstanca, 15 lipca.** Z okazji ukończenia budowy dwóch nowych okrętów, odbył się na pokładzie statku „Król Karol” bankiet, w którym wzięło udział około 120 osób.

Minister robót publicznych Bratiano wygłosił mowę, wskazując na skromne początki

w czasie obejmowania rządów przez króla Karola w porównaniu z obecnym rozwojem. Wychylił toast na cześć króla i dynastji.

Król Karol w odpowiedzi wyraził przekonanie, że handel Rumunii, dzięki żegludze morskiej, w niespodziewany sposób rozwijać się będzie, a okręty rumuńskie będą i w innych częściach świata głośno o potężnym rozwoju Rumunii. Król podziękował ciałom ustawodawczym i pił na cześć przeszłości i powodzenia handlu rumuńskiego i marynarki wojennej w tem przekonaniu, że obydwie te gałęzie w wykonaniu swych obowiązków i zdala od ojczyzny będą pamiętać o ojczyźnie i honorze narodowym.

Król i następcą tronu z małżonką wyjechali wieczorem do Sinaia.

**Petersburg, 15 lipca. Nowoje Wremia** zaprzecza wiadomości, jakoby Port Arthur miał być użyty na miejsce deportacji skazańców rosyjskich.

**Paryż, 15 lipca.** Z Algieru telegrafują: Po ukończeniu korowodu z pochodniami odbytego z powodu święta narodowego „14 lipca”, nastąpiła gwałtowna manifestacja przeciwko żydom. Tłum porozbił okna wielu domów i zniszczył żydowskie wystawy sklepowe. Wojsko rozprószyło ekscedentów. Pięć osób aresztowano.

**Paryż, 15 lipca.** Niektóre dzienniki napadają gwałtownie na sędziego śledczego Bertulusa za zarządzanie na własną rękę przyaresztowania Esterhazego.

*ltransigeant*, oświadcza, że telegramy z podpisem „Esperanza”, gdyby nawet były wysłane przez Esterhazego do Picquarta, mogłyby najwyżej być uważane za niewłaściwy żart. Nie ma w tem żadnego fałszerstwa, skoro się podpisuje telegram do wolnego, wymyślonego nazwiskiem.

*Journal* pisze, iż Picquarta uwięziono pod zarzutem szpiegowstwa. Dalsze aresztowania mają nastąpić.

Drumont w swojej *Libre Parole* nazywa sędziego śledczego „Dreyfusard'em”, ponieważ działał na własną rękę. Bertulus — powiada Drumont — skierował ostrze swojego śledztwa przeciwko sztabowi generalnemu. Podczas przesłuchania kilkakrotnie zapytywał Esterhazego: czy był inspirowany przez sztab?

Cassagnac w swej gazecie *Autorité* pochwała uwięzienie Esterhazego, który — jak twierdzi — hańbił mundur francuski.

**Hong Kong, 15 lipca.** Austro-węgierska korweta „Fruntsberg”, po 6-dniowym pobycie w porcie Manii, udała się do Yokohamy.

**Caracas, (w Venezueli) 15 lipca.** Dywizja floty włoskiej pod dowództwem adm. Candianiego, odplynęła do Cartaginy (rzeczp. Kolumbia), ażeby formalnie od rządu kolumbijskiego żądać możebnie najspieszniejszego wykonania wyroku rozjemczego, wydanego jeszcze dnia 2 marca 1897 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w sporze pomiędzy Kolumbią a Włochami.

**Valparaiso, 15 lipca. (Telefonem.)** *Biuro Reutersa* donosi, że przesilenie finansowe trwa dalej: Banki wypłacają deponentom tylko małe sumy. Wiele zakładów przemysłowych musiano zamknąć. Kongres przyjął wczoraj ustawę, upoważniającą prezydenta do wydania pieniędzy papierowych. Prezydent został także upoważniony do ewentualnego zaciągnięcia pożyczki w kwocie 4 milionów funtów szterlingów.

**Londyn, 15 lipca. (Telefonem.)** Dzienniki podnoszą, że chwila obecna jest dla Hiszpanii najkorzystniejszą do zawarcia pokoju.

**Londyn, 15 lipca. (Telefonem.)** *Times* donosi z Nowego Jorku, że transport wojsk hiszpańskich do Hiszpanii odbywać się będzie na okrętach neutralnych. Odnosne rokowania prowadzą zastępcy Francji i Austrii.

**Konstantynopol, 15 lipca.** Cała skonfiskowana przez Francję suma, a pochodząca z greckiego odszkodowania wojennego, wynosi 1,600.000 franków. Mieści się w niej także kwota 400.000 franków, reklamowanych przez rząd włoski.

## Wojna.

**Madryt, 15 lipca.** Sagasta oświadczył wobec redaktora jednego z dzienników, że pragnie pokoju, ale pokoju godnego Hiszpanii. Armia kubańska niezawodnie zdecydowana jest spełnić obowiązek swój do końca, ale Amerykanie mogliby ją wygłodzić. Tak, jak rzeczy teraz się przedstawiają, Hiszpania musi podjąć rokowania z nieprzyjacielem.

Według oficjalnych depech z Manili, generał Monet usiłował przedrzeć się przez zastępy oblegających; wpadł jednak w ręce powstańców.

**Madryt, 15 lipca.** Minister spraw wewnętrznych oświadczył w rozmowie z kilkoma dziennikarzami, że nie może zaprzeczyć, iż niektórzy ministrowie pragną zawarcia pokoju. Kwestya ta jednak przedstawia wielkie trudności.

**Madryt, 15 lipca.** Ministrowie oświadcza, iż gen. Toral w San Jago de Kuba nie ma wcale zamiaru kapitulować.

Depesza generalnego kapitana Augustiego potwierdza, że Amerykanom przybyły posiłki; — zajęli oni miasto Paso Mariands. Garnizon manilski stacza codziennie zwycięskie walki.

Generalny kapitan twierdzi, że większość ludności na Filipinach stanowczo jest przeciwną okupacji amerykańskiej; równocześnie wyraża on przekonanie, że Hiszpanie mogliby pozyskać napowrót zaufanie ludności przez zaprowadzenie pewnych reform.

**Madryt, 15 lipca.** Chociaż minister spraw wewnętrznych zaprzecza wieści o ukazaniu się bandy karlistowskiej w Valderras, zapewnia *Epoca*, iż karliści stanowczo przygotowują akcję rewolucyjną. Radzi też obsadzić prowincje północne wojskiem i obserwować pilnie ruchy karlistów na granicy francuskiej.

**Madryt, 15 lipca.** Dziennik urzędowy ogłasza czasowe zawieszenie w całej Hiszpanii rad obywatelskich, utworzonych na podstawie konstytucji. Rząd przedłoży parlamentowi wyjaśnienia, w jakich granicach zamierza zastosować powyższe zarządzenie.

**Nowy Jork, 15 lipca.** Wysyłki oddziałów wojskowych z Charleston powstrzymano aż do dalszego zarządzenia.

**Waszyngton, 15 lipca.** Miasto San Jago poddało się.

**Waszyngton, 15 lipca.** Generał Shafter otrzymał ponowny telegraficzny rozkaz, aby zażądał bezwarunkowego poddania się San Jago i nie wchodził w żadne układy z dowódcą wojsk hiszpańskich.

**Nowy Jork, 15 lipca.** Według relacji generała Shaftera liczba wziętych do niewoli Hiszpanów wynosi 12.000. Według innych obliczeń wzięto do niewoli 16.000 Hiszpanów.

Generał Shafter rozpoczął rokowania z rozmaitemi towarzystwami żeglugi celem przetransportowania jeńców do Hiszpanii.

**Nowy Jork, 15 lipca. New York Herald** donosi, że prezydent Mac-Kinley nie ma zamiaru zatrzymywać Filipinów. Ameryka zadowolona jest odstąpieniem jednej z wysp archipelagu, odstąpieniem wyspy Porto-Rico tudzież stacyj węglowych. Nadto zażąda Ameryka ogłoszenia niepodległości Kuby.

Odszkodowania wojennego Ameryka od Hiszpanii nie żąda, ponieważ uznaje ciężkie położenie finansowe Hiszpanii.

**San Jago, 15 lipca.** Znajdujące się tu okręta amerykańskie otrzymały rozkaz przyłączenia się do eskadry Watsona.

**Haiti, 15 lipca.** (Wyspa w pobliżu Kuby). Donoszą tutaj, że kapitulacja miasta San Jago na Kubie została podpisana. Hiszpanie z honorami opuścili miasto i wyjechali do Hiszpanii.

**Playa del Este, 15 lipca.** Generał Miles objął naczelne dowództwo armii amerykańskiej pod San Jago de Kuba.

Amerykanie żądają, oprócz poddania miasta San Jago, także wydania całej prowincji San Jago wraz z fortyfikacjami w Manzanillo, Holguin, Guantanamo i Baracoa. Żołnierze mają być rozbrojeni i przewiezieni do Hiszpanii; oficerowie mogą zatrzymać pałasze.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 15go lipca 1898, godzina 2 minut 35.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 163:60, Węgierskie akcje kredytowe 393 —, Akcje anglo-austriackie 157:25, Akcje banku Union 296 —, Kredytowe ziemskie 453 —, Kredyty 359:59, Akcje kolei południowej 77:50, Losy tureckie 59:80, Akcje kolei państwowej 357:25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292 —, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97:90, Akcje tytoniowe 134:50, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97:80, Akcje kolei Eben-tal 262:50, Akcje banku dla krajów koronnych 226:75, 4-procentowa węgierska renta złota 120:80, Akcje banku związkowego 266:50, Rubel papierowy 1:27:25, Węgierska renta papierowa 99:05, Rimurania 251:50. Usposobienie silne.

**Giełda zagraniczna, dnia 14go lipca 1897 r. godzina 4 minut 30.** Paryż: 3-pre-ranta 103:10, lombardy —, Usposobienie —. Berlin: ruble rosyjskie 216:10, Akcje kredytowe 224:75, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 169:95, Lombardy 33:50. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązuje z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Odwiedzających, że wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka l. 3.

Humber & Co Ldd.

Beeston Wolverhampton, Coventry England.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lipca 1898

HOTEL GEORGE.

PP. J. E. E. dr. Rittner z Wiednia, J. Rudziejowska z Dykowie, R. Potworowski z Koropec, Z. Jordan z Iwonicza, A. Weigel z Jarosławia, L. Brauns z Wygody.

HOTEL IMPERIAL.

PP. O. hr. Mięczyńska z Król. Polskiego, J. Bartoszewicz z Rosy, L. Borowski z Laszek, S. Zarzewicz z Rudeńka, J. Lisowski z Rohaty, A. Dembiński z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. dr. Schüssel i A. Zurakowski z Brzeżan, K. Wysocki z Jaworowa, J. Bottiger z Hamburga, B. Piłatowski z Brodów, M. Lipschütz z Wygody, W. dr. Krokowski z Mościsk, M. Czaykowska z Wasylowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Table of train schedules with columns for 'Do Lwowa przychodzą' and 'Ze Lwowa odchodzą', listing destinations, times, and train numbers.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów 15 lipca 1898.

Table of exchange rates and prices for various goods, including gold, silver, and currencies from different countries.

Table of government bonds and loans, including 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', and 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes columns for 'płaca' and 'żądają'.

Table of bank notes and exchange rates, including 'G. Listy zastawne', 'K. Akcje banków', and 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych'.

Table of exchange rates for various currencies and goods, including 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemyślowych' and 'N. Wskale'.

Przyjmujemy bezpłatnie rewizję obligacji i losów wszelkiego rodzaju Sokal i Lilien DOM BANKOWNY i KANTOR WYMIANY

**Licytacje.**

L. 28116 (4330 3-3)  
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 8 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 9 września 1898 nawet poniżej takowej, licytacja posiadłości wyk. hip. l. 1833 ks. gr. gm. kat. Sokala objętej, Karola Trojanowskiego własnej, na rzecz Daniela Pollaka i Ryfki Pollak pto. 18 zł. 75 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 200 zł.  
Wadyum 20 zł.  
Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.  
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Eugeniusza Petruszewicza.  
Sokal, 27 grudnia 1897.

L. cz. 8874/97 (4314 3-3)  
Celem zaspokojenia pretensji Chaima Meizelesa przeciw Marciniowi Kolbuchowi, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1898 i d. 13 września 1898, każdym razem o godz. 10 rano, w biurze drzwi Nr. 5, egzekucyjna sprzedaż połowy ciał hip., objętego wyk. hip. l. 127 ks. gr. Jabłonówka oszacowanego na 80 zł. a. w.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, dla tych wierzycieli którymby z jakiegokolwiek powodu nie można było doręczyć niniejszej rezolucji lub późniejszych tudzież dla wierzycieli którzyby nabyli prawa rzeczono do sprzedać się mającej realności lub po dniu 11 sierpnia 1897, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, ustanawia się kuratorem p. Karola Jabłonskiego, a jego zastępcą p. Jana Riecherta z Buska.  
Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w Registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Busk, 4 grudnia 1897.

L. 8236 (4331 3-3)  
W dniach 16 sierpnia i 21 września 1898, każdym razem o 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacja realności lhw. 23 ks. gr. gm. kat. Wola węgierska objętej, niest. Jana Krocza własnej, na rzecz Wolfa Wachsa pto. 35 zł. z pn.  
Cena wywołania 200 zł.  
Wadyum 20 zł.  
Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Pruchnik, 22 grudnia 1897.

L. 12568/97 E. 622/98 1 (4363 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielskiej Chawy z Rakowerów Anisfeldowej, jako administratorki spadku po R. Anisfeldzie w kwocie 100 zł. z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29 sierpnia 1898. i 30 września 1898, każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż wierzycielskiej Laji Eidli z Sinajów Zangenowej, w kwocie 1000. zł. i 500 zł. na karcie ciężarów 3/6 części posiadłości lhw. 401 gm. kat. Tarnobrzeg intabulowanej.  
Cena wywołania sumy ad I) 1000 zł. ad II) 500 zł.  
Wadyum ad I) 100 zł., ad II) 50 zł.  
Resztę warunków przejrzeć można w kancelaryi tut. sądowego oddziału IV.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tarnobrzeg, 30 grudnia 1897.

L. cz. E. 139/98 4 (4399)  
Na żądanie p. Dawida Zeilera, kupca w Mikulińcach, odbędzie się dnia 3 sierpnia 1898, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w binrze Nr. 7, licytacja 3/20 części realności wyk. hip. l. 270 ks. gr. gm. kat. Mikulińce objętej pod l. sp. 158 w Mikulińcach położonej, Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 520 zł. 65 ct. aw.  
Najniższa cena wynosi 260 zł. 32 1/2 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-

nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.  
Mikulińce, 16 czerwca 1898.

L. 2210. (4047 3-3)

**OGŁOSZENIE**

Celem wykonania w drodze przedsiębiorstwa budowy szpitala w Dolinie z osobnym budynkiem dla chorób zakaźnych, budynkiem gospodarczym, trupiarnią, kaplicą i ogrodzeniem rozpisuje Wydział powiatowy konkurs pod następującymi warunkami:

1. Z ceny kosztorysu 38.000 zł., potrąca się kwota za dostawiony już kamień i wapno gaszone według ilości tegoż materiału po cenie kosztorysu, potrąca się również i suma na urządzenie studni i wodociągu.

2. Plany zatwierdzone przez wys. c. k. krajową Radę zdrowia i wys. Wydział krajowy nie podlegają zmianie w wykonaniu a interesowani przejrzeć je mogą w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

3. Oferenci złożą wadyum w wysokości 5% całej sumy kosztorysu i złożą deklarację obowiązującą.

4. W bieżącym roku winien przedsiębiorca dostawić potrzebną ilość piasku, cementu i sztru tuczzonego, wykopać fundamenta dla głównego budynku, wykonać betonowania potrzebne i wykonać mury fundamentów do powierzchni ziemi. Przystosować w zimowej porze wszelkie do budowy potrzebne materiały i takowe na plac budowy sprowadzić.

5. Licytacja w ofertach odbędzie się dnia 26 lipca 1898 o 3-ciej godzinie po południu a ocenienie i przyjęcie ofert zawisło jedynie od uchwały Wydziału powiatowego najdalej w 8 dni po licytacji powziąć się mającej.

6. Po przyjęciu oferty należy uzupełnić wadyum złożone do wysokości 10% ceny ogólnej jako kaucję za dotrzymanie zobowiązań przedsiębiorcy.

7. Wypłata należytości nastąpić może w miarę wykonywania częściowych robót jak: betonowych i wymurowania fundamentów, murarskich, ciesielskich, stolarskich i oszklenia, po ukończeniu pokrycia dachów i zaopatrzenia takowych w rynwy, z pozostawieniem 15% z należytości na pokrycie ewentualnych poprawek, według uznania komisji kolaudacyjnej. W czasie wyprowadzenia murów ceglanych będą wydawane zaliczki w wysokości 50% roboty wykonanej.

8. Całkowite wyrównanie rachunków, z tego przedsiębiorstwa wynikłych, nastąpić może dopiero po przeprowadzonej kolaudacji, ewentualnie po wykonaniu i odebraniu uzupełnionych robót.  
Dolina, 25 czerwca 1898.  
Prezes.

L. cz. E 284/98 4 (4395)  
Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy odbędzie się dnia 31 sierpnia 1898 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7. w Dębicy, licytacja realności lhw. 79 ks. gr. gm. kat. Wola Wielka tj. gruntu.  
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 146 zł 80 ct.  
Najniższa cena wynosi 97 zł. 86 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 7.  
Warunki licytacyjne, przedłożone dnia 14 czerwca 1898, do E. 284/98 3 zatwierdza się.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-

minie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.  
Dębica, dnia 6. lipca 1898.

**Konkurs.**

L. 964 (4366 2-3)

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem obsadzenia posady sługi etatowego przy klinice chirurgicznej na Wydziale lekarskim lwowskiego c. k. Uniwersytetu, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31 sierpnia 1898.

Przyjęty sługa otrzyma jako wynagrodzenie roczną płacę 300 zł. dodatku aktywalnego 75 zł., tudzież ryczałt na ubranie służbowe 21 zł. rocznie.

Ubiegający się o to miejsce mają, prócz zwykłych czynności sług urzędowych, obowiązków spełniania tych posług, które przez przełożonego kliniki chirurgicznej zostaną mu zlecone. W szczególności będzie ich obowiązkiem 1. utrzymywać czystość i porządek w dziesięciu salach, w których mieści się klinika chirurgiczna, 2. umiejętnie czyszczenie narzędzi chirurgicznych i czuwanie nad ich czystością, 3. przygotowywanie materiałów opatrunkowych (zwijanie opasek kalikotowych krochmalnych, gipsowych, waty i t. p.) 4. czuwanie wedle udzielonych wskazówek lekarza nad wyjąławianiem w sterylizatorze bielizny i opatrunków chorych i przygotowywanie płynów antyseptycznych, 5. pomaganie w przygotowaniach do operacji.

W podaniach swych winni kandydaci wykazać:

I. znajomość czytania i pisania w języku polskim.  
II. przedłożyć dowody stwierdzające, iż na podstawie odbytej praktyki posiadają wprawę i doświadczenie, jakiego wymieniony rodzaj służby wymaga.

III. fizyczne uzdolnienie do spełniania swych obowiązków, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego.

IV. kandydaci winni wykazać wiek swój i stan tudzież dotychczasowe swe zatrudnienie i zachowywanie się.

Podania należy wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie. Jeśli kandydat zostaje w służbie publicznej, to swe podanie winien wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Wreszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.  
Lwów, dnia 4 lipca 1898.  
Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu

L. cz. 61441 (4353 2-3)

**KONKURS.**

Celem obsadzenia kilku posad praktykantów przy Departamencie rachunkowym c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie z adjutum rocznych 300 zł. rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs.

Kompetenci o jedną z tych posad powinni do podania dołączyć metrykę chrztu, świadectwo maturalne szkół średnich, świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza rządowego, dowód przynależności do gminy w obrębie krajów państwa austriackiego, poświadczenie zadosyć uczynienia powinności wojskowej świadectwo moralności, rewers sustenstacyjny zapewniający kompetentowi odpowiednie utrzymanie tak długo, dopóki nie otrzyma etatowej posady.

Co do autentyczności podpisu wystawiającego, ma być rowers notaryalnie legalizowany, zaś co do okoliczności że wystawiający rewers przyjętym zobowiązaniem zadosyć uczynić jest w stanie, przez c. k. Starostwo potwierdzonym.

Podania wnieść należy do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.  
Lwów, dnia 9 lipca 1898.

L. 1172

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela kierującego szkołą 2-klasowej w Wiązownicy, tudzież posady nauczyciela (nauczycielki) młodszego (szej) tej szkoły, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady kierownika szkoły przywiązana jest płaca w kwocie 350 zł. i dodek

za kierownictwo w kwocie 50 zł., tudzież prawo do zajmowania pomieszczenia w budynku szkolnym. Do posady nauczyciela (nauczycielki) młodszego (ej) przywiązana jest płaca w kwocie 300 zł., tudzież wolne pomieszczenie w budynku szkolnym.

Językiem wykładowym szkoły tej jest polski.

Prawo prezentowania przysłuża właścicielowi obszaru dworskiego.

Podania należy udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 24. sierpnia 1898 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.  
Jarosław, dnia 1. lipca 1898.

L. 61477/II. (4379 1-3)

**KONKURS.**

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

- 1. w Suszczynie w powiecie Tarnopolskim,
- 2. w Suchodolu w powiecie Doliniańskim,
- 3. w Zarudziu w powiecie Złoczowskim,
- 4. w Wadowicach górnych w powiecie Mieleckim i
- 5. w Harklowej w powiecie Nowotarskim za kontraktem służbowym i kaucją po 200 zł. i poborami.

W Suszczynie:  
Płaca rocznych . . . . . 150 zł.  
ryczałt kancel. . . . . 40 "  
i wynagrodzenie . . . . . 180 "  
na codziennego posłańca pieszego do Mikulińce i napowrót.

W Suchodolu:  
Płaca rocznych . . . . . 150 zł.  
ryczałt kancel. . . . . 40 "  
i wynagrodzenie . . . . . 250 "  
na codziennego posłańca pieszego do Rożniatowa i napowrót.

W Zarudziu:  
Płaca rocznych . . . . . 150 zł.  
ryczałt kancel. . . . . 40 "  
i wynagrodzenie . . . . . 180 "  
na pieszego posłańca codziennie do Zborowa i napowrót.

W Wadowicach górnych i Harklowej:  
Płaca rocznych po . . . . . 200 zł.  
i ryczałtem kancel. po . . . . . 60 "

Podania należy wnieść najpóźniej do 28. lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.  
Lwów, dnia 9. lipca 1898.

L. 1026

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego szkoły 5-klasowej męskiej w Żółkwi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 600 zł. i 10%, dodatku na pomieszczenie.

Podania należy udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi w terminie do dnia 24 sierpnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
W Żółkwi, dnia 20 czerwca 1898.

L. 895.

W okręgu szkolnym bobreckim będzie do obsadzenia kilkanaście tymczasowych posad nauczycielskich bądź samoistnych w szkołach 1-klasowych, bądź nauczycieli młodszych szkół wiejskich i wiejskich.

Kandydaci i kandydatki, posiadający świadectwo dojrzałości c. k. seminarium nauczycielskiego a reflektujący na jedną z tych posad, mogą otrzymać płacę już od 1. sierpnia b. r., jeśli podania swe wniosą do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce najpóźniej do 25. lipca b. r.

C. k. Rada szkolna okręgowa.  
Bóbrka, dnia 30. czerwca 1898.

L. 999.

W okręgu czortkowskim jest do tymczasowego obsadzenia od 1. sierpnia b. r. 19 posad etatowych i 18 nadetatowych.

Reflektanci wnieść mają podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie w terminie do końca lipca 1898.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Czortków, dnia 3. lipca 1898.

**Kuratele.**

L. cz. L. 2/98 (6) (4360 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż Jan Skwarczek, lat 48 liczący, rolnik z Odmentu, za umysłowo chorego uznanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dąbrowa, dnia 9. maja 1898.

L. cz. 2/98 (4) (4326 3-3)  
Michał Sochy z Zarzecza uznano mar-  
notrawcą, Michała Czastkę ustanowiono ku-  
ratorem.  
C. k. sąd powiatowy Oddział IV.  
Jarosław, 14 marca 1898.

L. cz. P. 90/98 (4) (4318 3-3)  
Józef Kiziński, rolnik z Bzowicy, mar-  
notrawcą uznany.  
Kuratorem Wojciech Dajczak z Bzowicy.  
C. k. sąd powiatowy Oddział I.  
Zborów, dnia 22 czerwca 1898.

L. cz. 3/98 (6) (4313 3-3)  
Dorota Kolatschek z Białej, uznana zo-  
stała za umysłowo chorą, kuratorem ustanowio-  
ny został dr. Edward Türk z Bielska.  
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.  
W Białej, dnia 26 czerwca 1898.

L. cz. 10991 (4325 3-3)  
Magdalena Kudybyn rolniczka Sołukowa  
uznana umysłowo chorą.  
Kuratorem dla niej ustanowiony Wasyl  
Kudybyn z Sołukowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Dolina, 4 września 1897.

L. cz. P. 92/98 (6) (4317 3-3)  
Petro Sereda z Pomorzana umysłowo  
chorym uznany. Kuratorem Jan Mulareczuk z  
Pomorzana.  
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.  
Zborów, dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. X. 254/93 (9/X.) (4339 3-3)  
Honorata Godziel uznana umysłowo  
chorą, kuratorem jest Jan Deptuch.  
C. k. Sąd powiatowy Oddział X.  
Kraków, 23 maja 1898.

## Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 7791 (4347 3-3)  
KUNDMACHUNG

des k. k. Finanzministeriums  
in Betreff der Ausfolgung neuer Couponsbo-  
gen zu den durch Abstempelung in Staats-  
schuldverschreibungen umgewandelten Actien  
der k. k. priv. galizischen Karl Ludwig-Bahn  
à 200 fl. C. M.

Mit Rücksicht auf die am 1 Juli 1898  
eintretende Fälligkeit des letzten im Umlaufe  
befindlichen Coupons der durch Abstempelung  
in Staatsschuldverschreibungen umgewandelten  
Actien der k. k. priv. galizischen Karl Lu-  
dwig Bahn à 200 fl. C. M. werden hiemit  
für die Hinausgabe neuer Couponsbogen fol-  
gende Bestimmungen getroffen:

1. Die Ausgabe der neuen Couponsbo-  
gen, welche 20 Halbjahrescoupons à 5 fl. ö. W.  
mit den Fälligkeitsterminen 1 Jänner 1899  
bis 1 Juli 1908 und einen Talon enthalten,  
wird am 15 Juli 1898 beginnen.

2. Der Umtausch der Talons gegen die  
neuen Couponsbogen findet nur bei der k. k.  
Staatschuldencasse in Wien statt.

3. Parteien, welche bei der genannten  
Casse mehr als einen Talon beibringen, ha-  
ben die Talons mittelst Consignationen ein-  
zureichen.

Ueber mehrere Consignationen ist ein  
Summarium mit Angabe der Anzahl der  
Pakete und der Stückzahl der Talons beizu-  
bringen. Einzelne Talons sind ohne Consigna-  
tion einzureichen, doch ist auf der Rückseite  
solcher Talons der Name und Wohnort des  
Einreichers anzusetzen.

Einzelne überreichte Talons werden so-  
gleich liquidirt und die hierfür gebührenden  
Couponsbogen noch am Einreichungstage den  
Parteien ausgefolgt.

Für die mit Consignationen eingereichten  
Talons wird ein Rückschein ausgegeben und  
hiebei der Partei der Zeitpunkt mitgetheilt,  
zu welchem die entsprechenden Couponsbo-  
gen gegen Abgabe des Rückscheines behoben  
werden können.

Parteien, welche ausserhalb Wien in  
den im Reichsrathe vertretenen Königreichen  
und Ländern ihren Wohnsitz haben, ist ge-  
stattet, die Einreichung von Talons bei der  
k. k. Staatschuldencasse durch Vermittlung  
des nächstgelegenen k. k. Steueramtes und  
ausserhalb Nieder-Oesterreich auch durch  
Vermittlung der betreffenden k. k. Länder-  
cassen (Landeshauptcassen, Finanz-Landesca-  
ssen, Landeszahlämter) derart zu bewirken  
dass die Talons in derselben Weise, wie es  
für die Einreichung bei der k. k. Staats-  
schuldencasse vorgeschrieben ist, dem k. k.  
Steueramte, beziehungsweise der k. k. Lan-  
descasse zum Behufe der Einsendung an die  
Staatschuldencasse gegen Empfangs-Bestäti-  
gung übergeben und seinerzeit die von die-  
ser Casse an das Steueramt, beziehungsweise  
die Landescasse gelangenden Couponsbogen  
daselbst gegen Rückstellung der Empfangs-  
Bestätigung übernommen werden.

Der Zeitpunkt der Ausfolgung der Cou-  
ponsbogen wird in dem letzteren Falle dem  
Einreicher seitens des Steueramtes, beziehungsweise

ungsweise der Landescasse bekanntgege-  
ben werden.

4. Die neuen Couponsbogen werden an  
die Parteien in allen Fällen unentgeltlich  
verabfolgt.

5. Die Besitzer jener Actien der k. k.  
priv. galizischen Karl Ludwig-Bahn à 200 fl.  
C. M., welche der Abstempelung in Staats-  
schuldverschreibungen noch nicht unterzogen  
wurden, sind gehalten, zum Zwecke der Erlan-  
gung der neuen Couponsbogen nebst den  
Talons auch die Actien selbst behufs nach-  
träglicher Abstempelung beizubringen.

Ueber derartige zur Abstempelung bei-  
gebrachte Actien so wie über Talons zu sol-  
chen Actien, sind abgesonderte Consignatio-  
nen auszufertigen.

Wien, am 11 Juni 1898.

L. cz. C. II. 143/98 1 (4362 2-3)  
Przeciw Chaimowi, Rosenbergowi które-  
go miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym  
został do c. k. sądu powiatowego w Ropczy-  
cach przez Izaka Dessera w Ropczycach po-  
zew o 50 zł. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został  
termin na dzień 26 sierpnia 1898, godzinę  
9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-  
nawia się Pana dr. Friedberga, adw. w Rop-  
czycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-  
zwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i  
niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się  
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach  
Oddział II., dnia 23 czerwca 1898.

L. 9348 (4141 2-3)  
Celem doręczenia rezolucji z 20. lutego  
1897 L. 14435, ustanowiono dla niewiadomego  
z miejsca pobytu Franciszka Latosińskiego  
kuratorem Franciszka Łuczyńskiego w Ła-  
pczyce, o czym się niewiadomego w ten spo-  
sób zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.  
Bochnia, dnia 10. września 1897.

L. cz. C. II. 152/98 1 (4361 2-3)  
Przeciw Antoniemu Kwiatkowi, którego  
miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym  
został do c. k. sądu powiatowego w Ropczy-  
cach przez Jana Rusina pozew o zeznanie  
deklaracji zezwalającej na wpis prawa zasta-  
wu dla kwoty 1500 zł. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony zo-  
stał termin do rozprawy ustnej na dzień 20  
lipca 1898 godz. 10 rano w tut. Sądzie (Nr.  
biura 5).

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-  
nawia się Pana dr. Strowskiego adw. w Rop-  
czycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwa-  
nego w rzeczonej sprawie na jego koszt i nie-  
bezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się  
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach  
Oddział II., dnia 30 czerwca 1898.

L. 6891 (4080 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie poda-  
je do powszechnej wiadomości, że dla Hanki  
z Rypuków Hercun w Brazylji i przebywającej  
celem przeprowadzenia pertraktacji spadko-  
wej po s. p. Jędrzeju Rypuka synie Jakóba  
ze Starego Skałata, tudzież celem doręczenia  
jej wszelkich w tej sprawie zapadłych i za-  
pasę mających uchwał kuratora w osobie Ha-  
rasyma Kusidły ze Starego Skałata ustano-  
wił i wzywa kurandę, by ustanowionemu  
kuratorowi potrzebnych informacji udzieliła,  
lub innego pełnomocnika ustanowiła i Sąd-  
dowi przedstawiła gdyż inaczej z zaniedba-  
nia wyniknąć mogące szkodliwe skutki sama  
sobie przypisać będzie musiała.  
Skałata, 25 sierpnia 1897.

L. cz. 26090/97 (4073 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu za-  
wiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Bar-  
barę zam. Berehulka z Denysowa, że celem  
doręczenia tusąd. uchwały z dnia 3 lutego  
1898 l. 26090/97 i zastąpienia jej w sprawie  
spadkowej po s. p. Jewdosze z Korpaków 10  
Kuziów, po Hudyma ustanowił kuratora w  
osobie adw. dr. Ćsilika z Tarnopola.

Barbarę zam. Berehulka wzywa się aby  
w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia  
niniejszego edyktu w tut. sądzie się zgłosiła  
i oświadczenie do spadku wniosła w prze-  
ciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgło-  
szonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej  
ustanowionym przeprowadzonym będzie.

Tarnopol, dnia 3 lutego 1898.

L. cz. T. 29/98 2 VI. (4114 2-3)

C. k. Sąd krajowy cyw. w Krakowie  
wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzy-  
wa każdego, kto by posiadał książeczkę wkładko-  
wą Towarzystwa Zaliczkowego Nr. 2750 na  
imię Antoniego Hahna wystawioną, a na kwotę  
250 zł. w. a. opiewającą, aby powyższą ksią-

żeczkę w ciągu roku od dnia ostatniego ogło-  
szenia niniejszego edyktu w Gazecie lwow-  
skiej licząc, tem pewniej w tut. sądzie oka-  
zał, ile ze po bezskuteczny upływie zakre-  
szonego terminu książeczka ta na powtórne  
żądanie Antoniego Hahna za umorzoną uzna-  
ną zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.  
Kraków, dnia 13 czerwca 1898.

L. Prez. 1262 18/98 (4392 1-3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyż-  
szego sądu krajowego zamianował dla trzeciej  
dnia 29 sierpnia 1898 o godz. 9 rano rozpo-  
cząć się mającej, kadencji sądu przysięgłych  
przy tut. c. k. sądzie obwodowym c. k. Pre-  
zydenta Stanisława Przyłuskiego przewodni-  
czącym a zastępcami przewodniczącego c. k.  
radców sądu krajowego Ottokara Ansona, Ja-  
na Wichañskiego, Alfreda Manasterskiego,  
Justyna Bogusławskiego, Andrzeja Aleksie-  
wicza Hermana Garfeina, Józefa Ohanowicza  
i Jana Lekezyńskiego.

Prezydium c. k. sądu obwodowego  
Złoczów, dnia 11 lipca 1898.

L. C. IV. 41/98 5 (4394)

Przeciw nieobjętym masom spadkowym  
bł. p. Leiby Adlera i Cypry Adlerowej, tu-  
dzież przeciwko niewiadomej z miejsca po-  
bytu Sarze z Adlerów Wohlmutowej w c. k.  
sądzie powiatowym w Rzeszowie wniesioną  
została przez Salomona Goldberga skarga o  
wykreślenie obowiązku Markusa Adlera do  
zapłacenia kwoty 200 zł. w kasie Banku hi-  
potecznego we Lwowie intabulowanego w sta-  
nie biernym realności po lk. 280 w Rzeszo-  
wie na którą audyencya na dzień 28 lipca  
1898 o godz. 9 przed południem w tut. są-  
dzie wyznaczona została.

Dla zabezpieczenia praw niewidomej  
z miejsca pobytu Sary z Adlerów Wohlmut  
ustanawia się kuratorem adw. dr. Reinesa.

Kurator tak długo będzie ją na jej koszt  
i niebezpieczeństwo zastępował aż sama czyn-  
nie wystąpi lub wymieni pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Rzeszów, dnia 4 lipca 1898.

L. Prez. 1075 18/98 (4356 1-3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent lwow-  
skiego c. k. sądu krajowego wyższego zamia-  
nował dla trzeciej dnia 29 sierpnia 1898 o  
godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencji są-  
du przysięgłych przy tut. c. k. sądzie obwo-  
dowym, Przewodniczącym Prezydenta tegoż  
sądu a Jego zastępcami Wiceprezydenta lu-  
dwika Brożyńskiego i radców Bojomira Żar-  
skiego, Stanisława Templego, Eugeniusza A-  
brahamowicza, Władysława Warywodę i Ja-  
kóba Löbensteina.

Stryj, 10 lipca 1898.

L. cz. Cw. 469/98 1 (4031 1-3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca  
pobytu Salamonowi Saferowi wniesionym zo-  
stał do c. k. sądu obwodowego w Nowym  
Sączu przez Mendla Klausnera pozew o nakaz  
zapłaty sumy 300 zł. aw. z pn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z  
miejsca pobytu Salamona Safera ustanawia  
się p. adw. dr. Tadeusza Gałkiewicza w No-  
wym Sączu kuratorem.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu,  
Oddział II., dnia 16 czerwca 1898

L. III. 146/977 (4085 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzy-  
wa posiadacza książeczki udziałowej Stowa-  
rzystwa oszczędności zaliczkowego i kredy-  
towego, dla handlu i przemysłu, stowarzy-  
szenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką  
w Jarosławiu, przez to stowarzyszenie na  
imię Herscha Arona 2 im. Kasera wysta-  
wionej, l. 253 zaopatrzonej, na sukcesywnie  
złożone udziały w kwocie 22 zł. 50 ct. opie-  
wającej aby w ciągu jednego roku w Sądzie  
się zgłosił i książeczkę przedłożył, gdyż ina-  
czej takowa zostanie amortyzowaną.  
Przemyśl, 31 marca 1898.

L. cz. firm 91/93 stow. II 92 (4086 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Od-  
dział V. zarządził z dniem dzisiejszym w pi-  
sanie w rejestrze handlowym dla stowarzy-  
szeń gospodarczych i zarobkowych firmy:  
„Towarzystwo kredytowe dla handlu i prze-  
mysłu w Leżajsku, stowarzyszenie zarejestro-  
wane z ograniczoną poręką“ zmianę §. 5 lit.  
a. statutu z daty Leżajsk, dnia 18 kwietnia  
1895, który odtąd opiewać będzie: „Towa-  
rzystwo jest uprawnione do następujących  
czynności:

a) udzielania kredytu członkom stowa-  
rzyszenia na mocy weksli skryptów dłużnych  
i za poręką członków stowarzyszenia“.  
Rzeszów, dnia 23 czerwca 1893.

L. firm. 92/98 1 (4054)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w  
Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla spółek  
handlowych spółki jawnej pod firmą: „Ascher

Spett i Jakób Bochner, dzierżawa prawa pro-  
pinacyi w Jodłowy“ z siedzibą w Jodłowy,  
której używają Ascher Spett i Jakób Bochner  
właściciele realności w Jodłowy, jako jawni  
spólnicy dzierżawy prawa propinacyi w Jo-  
dłowy, że spółka pomiędzy nimi zawartą zo-  
stała ustnie, że spółnikami jawnymi są A-  
scher Spett i Jakób Bochner obaj właściciele  
realności, w Jodłowy zamieszkali, że firma  
spółki ma siedzibę w Jodłowy i brzmieć bę-  
dzie „dzierżawa prawa propinacyi w Jodł-  
wy“, że spółka istnieje od 1 stycznia 1894  
a trwać ma do końca grudnia 1910, na któ-  
ry to czas obaj spółnicy wzięli w dzierżawę pra-  
wo propinacyi w Jodłowy, że prawo podpi-  
sywania firmy wykonywać będą obaj spół-  
nicy w ten sposób, że pod napisaniem przez  
którego z nich brzmieniem firmy „dzierża-  
wa prawa propinacyi w Jodłowy, każdy  
ze spółników jawnych to jest tak Ascher  
Spett jak i Jakób Bochner swoje imię i na-  
zwisko własnoręcznie umieści w ten sposób:  
„Ascher Spett — Jakób Bochner“.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle.  
Oddział III. dnia 14 maja 1893.

L. 6280 (4097)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wiel-  
kich zawiadamia niewiadomego z miejsca po-  
bytu Michała Bałinka, że celem doręczenia  
mu uchwały pozwalającej na wpis prawa  
własności parc. bud l. kat. 433 i gr. l. kat.  
3336/1, 3441, 3421 z dnia 24 maja 1897 l.  
6280 ustanowił kuratorem Emila Łapickiego

C. k. Sąd powiatowy  
Mosty wielkie, 30 września 1897.

L. 7146. (4079 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzy-  
wa, niewiadomą z miejsca pobytu, Katarzynę  
Kulik, ażeby oświadczenie do spadku po Mi-  
kołaju Kuliku z Tarnawy, zmarłym w Droho-  
byczu bez pozostawienia ostatniej woli ro-  
ządzenia 14. sierpnia 1883, w przeciągu jed-  
nego roku od obecnego ogłoszenia złożyła,  
w przeciwnym razie spadk w całości pertra-  
ktowanym ze spadkobiercami zgłaszającymi  
się, i kuratorem Michałem Tustanowskim w  
Tarnowie, dla niej ustanowionym.

Dobromil, dnia 30. lipca 1897.

L. cz. firm. 97 stow. II. 716 (4067)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie poda-  
je do wiadomości, że na odbytem w dniu 5  
maja 1898 walnem zgromadzeniu członków  
„Towarzystwa kredytowego dla handlu i prze-  
mysłu w Dąbrowie“, pp. Józef Chill, Leib  
Fenichel i Alter Singer wszyscy w Dąbrowie  
zamieszkali, na przeciąg trzech lat członkami  
dyrekcji tegoż stowarzyszenia wybrani zostali  
Taraów, dnia 28 maja 1898.

L. cz. firm. 129 stow. II. 590 (4066)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie po-  
daje do wiadomości, że zarządził w rejestrze  
stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych  
przy firmie Towarzystwo wzajemnego kredytu  
w Sędziszowie, stowarzyszenie z ograniczoną  
poręką wpis wykreślenia członka dyrekcji p.  
Romana Scherautza i zastępcy dyrektora p.  
Józefa Brończyka, oraz wpis p. dr. Alfonsa  
Kolasińskiego, lekarza w Sędziszowie, jako  
członka dyrekcji i p. Józefa Szczepanika, kie-  
rownika szkół w Sędziszowie jako zastępcy  
dyrektora.

Tarnów, dnia 18 czerwca 1898.  
Oddział IV.

L. 2033 (4010)

P. P. Berischowi Kleinmannowi, Perli  
Kleinmannowej i Blimie Kohnowej, zamiesz-  
kałym na ostatku w Krakowie, w sprawie  
weksl. P. Seliga Pitrelc pko Perli Kleinman-  
nowej o 250 zł. toczącej się przed c. k. sądem  
krajowym w Krakowie ma być doręczona  
uchwała z dnia 2 lipca 1897 l. 26872, którą  
przyjęto protokół zajęcia ruchomości dłużniczkii  
własnych do wiadomości.

Ponieważ niewiadomo, gdzie P. Berisch  
Kleinmann i Perla Kleinmann i Blima Koh-  
nowa przebywają, ustanawia się im, w celu  
strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana  
adw. dr. Samuela Landaua w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie P. P.  
Berischa Kleinmanna, Perle Kleinmann i Blimę  
Kohn w rzeczonej sprawie na ich koszt i nie-  
bezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie  
zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy j. handl. Oddział II.  
W Krakowie, dnia 20 maja 1898.

L. E. 329/98 1 (4231)

C. k. Sąd powiatowy Pilźnieński zawi-  
adamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana  
Tomasza Galusa, że w sprawie egzekucyjnej  
Adama i Katarzyny małż. Dąbrowskich prze-  
ciw spadkobiercom Wiktorji 10. Galus 2.  
Serwa o 89 zł. 22 ct., ustanowiono dla nich  
kuratora ad actum dw. dr. Fiderkiewicza w  
Pilźnie i doręczono mu uchwała pozwalającą  
licytacyi realności, lwh. 31 ks. gr. Machęwa.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.  
Pilzno, 3 czerwca 1898.

# Zamknięcie rachunków Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie

i Filii we Lwowie z dniem 31. Grudnia 1897 r.

Aktywa.

Rachunek bilansu z dniem 31. Grudnia 1897 r.

Pasywa.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Gotówka w kasie . . . . .	74 167	94	Udziały Członków . . . . .	1,155.038	18
Weksle Członków . . . . .	4,144 105	08	Wkładki na książeczki . . . . .	1,847.053	65
Fundusz rezerwowý: 35.000 złr. w 4% listach galic. Tow. Kredyt. ziemsk. złr. 33.808.05			Rachunek bieżący . . . . .	758.072	81
Książeczka własna Nr. 7.482 . . . . .	34 202	34	Weksle reeskontowane . . . . .	356.094	—
			Procent od weksli pobrany na rok 1898 . . . . .	28.702	60
			Fundusz rezerwowý . . . . .	złr. 32.886 86	
			Pocent narosły w r. 1897 . . . . .	złr. 1.315 48	34
			Saldo zysk . . . . .	73.311	78
	4,252.475	36		4,252.475	36

Straty.

Rachunek zysków i strat.

Zysk.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki . . . . .	82.006	24	Procent od weksli:		
" od weksli reeskontowanych . . . . .	5.259	88	Przeniesienie z roku 1896 . . . . .	złr. 31.813 68	
" dla funduszu rezerwowego . . . . .	1.315	48	w roku 1897 pobrano . . . . .	" 204 969 88	
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta i t. p. . . . .	23.322	28	" . . . . .	" 236.783 56	
" podatki i należności . . . . .	28.299	01	na rachunek roku 1898 odpada . . . . .	" 28.702 60	
Odpisane należności wątpliwe . . . . .	7.703	71	Pozostaje na rachunek roku 1897 . . . . .	208.080	96
Procent od rachunku bieżącego . . . . .	1.230	44	Przeniesienie zysku z roku 1896 . . . . .	14.367	86
Saldo zysków . . . . .	złr. 58.943 92				
Przeniesienie z r. 1896 . . . . .	złr. 14 367 86	78			
	222.448	82		222 448	82

Kraków, dnia 31. Grudnia 1897 r.

D Y R E K C Y A :

Z. Słonecki.

J. Głazewski.

Dr. G. Romer.

Naczelnik biura:  
Kroebł.

K O M I S Y A K O N T R O L U J A C A :

Przychód.

Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1897.

Rozchód.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1896 . . . . .	29 739	50	Udziały zwrócone . . . . .	51.199	95
Udziały wpłacone w ciągu roku . . . . .	85.666	76	Zwrot wkładek na książeczki . . . . .	2,396.904	36
Wkładki na książeczki . . . . .	złr. 2,261.753 65		Wpłaty na rachunek bieżący . . . . .	6,708 890	48
Procent skapitalizowany . . . . .	" 71.176 35		Weksle eskontowane . . . . .	12,921.289	95
Wpłaty na rachunek bieżący . . . . .	6,933.751	19	Splata weksli reeskontowanych . . . . .	1,823.170	—
Weksle spłacone . . . . .	12,927.598	23	Procent od weksli reeskontowanych . . . . .	5.259	88
Weksle reeskontowane . . . . .	1,708.194	—	" " wkładek zapłacony . . . . .	złr. 10.829 89	
Procent od weksli eskontowanych . . . . .	204.969	88	" " " skapitalizowany . . . . .	" 71.176 35	82 006 24
			Procent od rachunku bieżącego wypłacony . . . . .	1.230	44
			Wypłacona dywidenda za rok 1896 . . . . .	53.678	63
			" tantiema za rok 1896 . . . . .	15.434	16
			Koszta administracyi . . . . .	23.322	28
			Zapłacone podatki i należności . . . . .	28.299	01
			Lokacya funduszu rezerwowego . . . . .	34.202	34
			Odpisane należności . . . . .	7.703	71
			Na fundusz emerytalny urzędników . . . . .	1.090	19
			Saldo na rok 1898 . . . . .	74.167	94
	24,227.849	56		24,227.849	56

Kraków, dnia 31. Grudnia 1897 r.

D Y R E K C Y A :

Z. Słonecki.

J. Głazewski.

Dr. G. Romer.

Naczelnik biura:  
Kroebł.

K O M I S Y A K O N T R O L U J A C A :

Do „Gazety Lwowskiej“

**OGŁOSZENIA**

przyjmuje wyłącznie  
**Ajencja dzienników i ogłoszeń**  
 Pasaż Hausmana 9,  
 gdzie można nadawać także inseraty do  
 wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-  
 granicznych dzienników.  
 po cenach najprzystępniejszych.

**Orobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym  
 petitem dwa centy.

**Lekcy** angielskiego języka, gramatyki i kon-  
 wersacji, tudzież literatury i deklamacji udziela  
 M. Parker u p. Iwanowskiej, ulica Krupiarzka 1. 4,  
 godzina 60 ct. 675

**Panowie**, wstępujący w tym roku do czynnej  
 służby wojskowej, zwłaszcza w kawalerii lub  
 artylerii, ja o jednoroczni ochotnicy, zechcą się we  
 własnym interesie zgłosić: ulica Batoiego 1. 32  
 I. piętro, drzwi nr. 3.

**Młody** inteligentny kancelista notaryalny, ka-  
 tolik, obznajomiony gruntownie z manipulacją  
 pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca  
 1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste  
 restante Stryj.


**Słuchacz praw**, rutynowany mundant, z pięci-  
 ktna pismem, poszukuje miejsce w kancelarii  
 adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100“ w Admini-  
 stracji Słowa polskiego.

**Pomieszkanie** frontowe na I. piętrze skła-  
 dające się z sześciu pokoi (salon z balkonem),  
 przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przy-  
 należnościami, jest od 1 października b. r.  
 przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwers-  
 sytetu) do wynajęcia.

**Sklep**, dwa pokoje, kuchnia, piwnica do najęcia  
 ul. Zyblikiewicza 37.

**Wyjątkowa niedza**. Dyetaryusz, złołony  
 ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe  
 datki przyjmuje Administracja Gazety Lwowskiej.

**ROWERY**



z najlepszych angielskich fabryk po  
 bardzo umiarkowanych cenach, oraz  
 wyłączne zastępstwo i skład komisowy  
 fabryki „REGENT“, której wyroby po-  
 wszechnie uznane za najlepsze. Repa-  
 racya rowerów uskutecznia się najsta-  
 ranniej i fachowo. Specyalny warsztat  
 mechaniczny dla rowerów i maszyn do  
 szycia. — **S. WAGNER**, mechanik,  
 we Lwowie,  
 ulica Sobieskiego 34

**Darlehen**



von 500 fl. aufwärts als Personalcredit  
 besorgt coulant und discret  
**Agentur, Budapest,**  
 Postfach 138. 692

**Naukę kroju**  
 oraz szycia sukien

systematycznie prowadzona podają w szeregu arty-  
 kulów **MODY PARYSKIE**, najtańsze i najpiękniejsze  
 ilustrowane pismo dla kobiet. Każda z pań, zapo-  
 znawszy się z temi artykułami, będzie mogła bez  
 pomocy krawczyńi stroić dla siebie odpowiednią  
 toaletę. „Mody paryskie“ kosztują kwartalnie tylko  
 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł., a prenumeratę  
 należy przesyłać do Administracji „Mod paryskich“  
 Lwów, ulica Lyczakowska 27, lub do Ajencji dzien-  
 ników S. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9.  
 Numera okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

**Lekcy szermierki na palasze**  
 i florety. Warunki bardzo  
 przystępne. Bliższe szczegóły ul.  
 Batoiego 1. 32, pierwsze piętro,  
 każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla  
 młodzieży akademickiej i uc-  
 niów szkół średnich ceny niższe.

**ARTUR KOSCICKI**  
 (SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarstynowska 1. 11 (dom  
 własny), ul. Trzeciego Maja 1. 2

Wyberne kawy wprost z Ameryki  
 pół kl. od 75 ct.  
 Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.  
 Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.  
 Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.  
 Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

**Karty pocztowe**  
 z podobiznami.

Firma A. Casper'a w Berlinie, Ale-  
 xanderplatz 3, puszcza w obieg nader cie-  
 kawą kolekcję pod tytułem „Wielecy i sławni  
 ludzie Polski“.

Kolekcya ta zawiera w 68 numerach  
 portrety osobistości w historii lub też w dzie-  
 dzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące  
 stanowisko.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okolicz-  
 ność, że do podobizn dołączono w krótkich  
 i treściwych słowach życiorysy, skreślone  
 piórem wytrawnym.

Kolekcya ta dla swej wielostronności  
 jak i pedagogicznego znaczenia z bogactwa wie-  
 dzie nie tylko młodzieży ale i dorosłych

W tym celu pojawiają się wkrótce albu-  
 my z napisem „Wielecy i sławni ludzie Polski“,  
 które tworzyć będą niejako żywą encyklo-  
 pedję znakomitości polskich.

Karty do nabycia w Ajencji dzien-  
 ników i ogłoszeń, Lwów, pasaż Haus-  
 mana 1. 9.

**Dla amatorów sztuki.**  
**Reprodukcje fotograficzne**  
 z rzadkich a osobliwych sztuchów  
 w formacie budcarowym w an-  
 gielskiem passe-par-tout

Sełete Ludwika XVI.  
 Bataille de Arcis.  
 Bataille de Wagram.  
 Napoleon na górze św. Bernarda.  
 Quo Vadis.

Sztuka 1 zł.  
 Zamówienia przyjmuje  
**Z. Klafien**, fotograf,  
 Lwów, Jagiellońska 11.

**MAŚĆ NASÓRNA MOULIN**

W PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodziaki, pry-  
 szcze, czerwoność, krosty, węgry,  
 wysypkę, liszaje, hemeroidy, swę-  
 dzenie chroniczne, łupież i wy-  
 rzuty na częścicach ciała porosłych  
 włosami i wszelkie słabości naskór-  
 ne; wstrzymuje natychmiast wypa-  
 danie włosów na brwiach i głowie  
 i skutecznie działa na porost włosów

Słoik 24 franków we Francji w  
 Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis de Grand.  
 We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, We-  
 wińskiego, Ruckera, Ehrbara. — W Krakowie w  
 aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszni-  
 ewskiego. 52

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy,  
 Drogistów i Fryzjerów znajduje  
 się

**VELOUTINE**

Puder 34  
 ryżowy specjalnie  
 PRZYGIOTSWANY Z BIZMUTEM  
 Przez **CH<sup>les</sup> FAY**, Fabrykanta Perfum  
 PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

**Handel herbaty, kawy i wina**  
**EDMUNDA RIEDLA**  
 we Lwowie, plac Maryacki 1. 10

herbatę zbioru majowego  
 bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą, z wybornym  
 smakiem i aromatyczną wonią.

1/2 kl. Congo czarna nr. 1	zł. 1.60	1/2 kl. Pecco kwiat.najprzd. nr. 8	zł. 6.-
" Souchong czarna nr. 2	" 2.-	" Gunpowder ziel. perł. nr. 9	" 3.-
" zbior majowy nr. 3	" 3.-	" " nr. 10	" 4.-
" Kaysów nr. 4	" 4.-	" Imperial ziel. perł. nr. 11	" 6.-
" Melange de Londres nr. 5	" 4.-	" Mandarin żółta krw. nr. 12	" 6.-
" Pecco kwiatowej nr. 6	" 3.-	" Wysiewki z własn. herbat	" 1.30
" kwiat. karawan. nr. 7	" 4.-	" z najlepsz. herbat	" 1.60

Ceny herbaty oznaczone na pół kilo, w paczkach 1/4, 1/2 i 1/8 kilo.  
**Opakowanie nie liczy się.**  
 Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 1306

**JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA**

Pismo artystyczne zawierające utwory z dziedziny malarstwa, literatury  
 i muzyki, wydane w Monachium dnia 19 grudnia 1897 r. jednorazowo,  
 na rzecz kształcącej się tamże młodzieży polskiej.

**W dziale literatury** raczyli przyjąć współudział następujący pisarze: W. Bugiel, Stefan  
 G-cki, Kazimierz Gliński, Konst. Górski, T. J. Jeż, Jordan, Jan Kasprzewicz, Marya Konopnicka,  
 Antoni Lange Miriam, Adam M-ski, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Or-ot, Stanisław Przy-  
 byszewski, Edward Porębowicz, Lucyan Rydel, Wład. Reymont, Selim, Ludwik Szezepański, Kazi-  
 mierz Tetmajer, Wład. Wanke, Kazimierz Wize, St. n. Wyrzykowski, Jan Zakrzewski.

**W dziale muzycznym** nadesłali swe utwory następujący kompozytorowie: Adam Laub,  
 Piotr Maszyński, Władysław Żeleński.

**W dziale malarstwa** zaofiarowali swe współpracownictwo następujący artyści: Józef  
 Brandt, Olga Boznańska, S. Buchbinder, Władysław Czachórski, Józef Czajkowski, Eug. Dąbrowski,  
 Aleksandr Gierymski, Stanisław Grocholski, Em. Jasiński, Leon Kaufman, Alfred Wierusz Kowalski,  
 K. Wierusz Kowalski, hr. Otolia Kraszewska, Soter Jaxa Małachowski, A. Markowicz, Stan. Radzi-  
 jowski, A. Chrusz Sierżenczewicz, Teofil Terlecki, M. Trzebiński, Władysław Turquier, Władysław  
 Wanke, Feliks Wygrzywalski, J. Wodziński, Jul. Zuber.

Zewnętrzna strona wydawnictwa odpowiada najnowszym wymaganiom sztuki reprodukcyjnej.

**JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA jest do nabycia we wszystkich księgarniach kraj.**

**Składy główne:** Warszawa: Księgarnia K. Treptego, oraz Skład materiałów i przyborów ar-  
 tystyczno-malarskich Jul. Burofa. — Kraków (i na Galicję): Księgarnia Gebethnera i Sp. —  
 Lwów: Księgarnia Polska B. Potonieckiego. — Poznań: Księgarnia A. Cybulskiego.  
 Kijów: Księgarnia H. Idzkowskiego. Petersburg: Księgarnia K. Grendyszyńskiego.  
 Nadto do nabycia w Monachium: Księgarnia M. Riegera (Odeonplatz 2).

**Cena pojedynczego egzemplarza w handlu księgarskim wynosi:**  
 w Ks. Poznańskim i Niemcezech m. 3.50 — w Galicji i Austrii zł. 2 — w Królestwie i Rosyji rs. 2  
 z przesyłką m. 3 fen. 80 z przesyłką zł. 2 ct 25. z przesyłką rs. 2 kop. 40.

Prawo przedruku utworów w którymkolwiek dziale sztuki zastrzega się.  
 Stały adres w Monachium: E. Mühlthalers Hof-, Buch- und Kunst-Druckerei, Daebauerstr. 15 für  
**Jednodniówka Monachijska.** 247

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY**

**STRZEMESKI**

WE LWOWIE

WYKONUJE  
 FOTOGRAFIE  
 PORTRETOWE  
 Z POLYSKIEM  
 PŁATYNOWE

POWIEKSZENIA  
 I REPRODUKCJE

Z NAJDEJ FOTOGRAFII OBRZĄD 11 P

**STATUETKA MICKIEWICZA**

Cała figurka wykonana w bronzie  
 na alabastrowym słupku  
 wysła nakładem  
**Landowskiego i Köhlera we Lwowie.**

**Cena egzemplarza 5 zł.**

Wśród mnóstwa wydawnictw odróżnia się statuetka ta najkorzyst-  
 nej. Najpiękniejszy prezent i najładniejsza ozdoba każdego biurka

**Pomnik poety w miniaturze.**  
 Zamówienia przyjmuje  
**A. Landowski we Lwowie.**  
 Wszędzie do nabycia.

**Lwów, Grand Hotel Pasaż Hausmana 9.**

**Dla Galicyi**  
 Główny wyłączny skład  
 i ekspedycya  
**Warsz. Tygodnika Ilustr.**  
 Prenumerata — Ogłoszenia.

**Ajencja dzienników i inseratów**  
 przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism  
**krajowych i zagranicznych**  
**Kantor Słowa Polskiego**  
 Prenumerata — ogłoszenia.

**„Gazety Lwowskiej“**  
 główna Ajencja  
 i wyłączna  
 Ekspedycya Ogłoszeń